Nr. 49. Kraków, Wtorek 1 Marca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna księgarnia w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemczewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekty, cenniki, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.

z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Półwiekowy jubileusz.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie święci dzisiaj 50-letni jubileusz zbawiennej dla kraju działalności.

Ciekawe są szczegóły, dotyczące powstania i rozwoju tego Towarzystwa. Stan ekonomiczny Galicyi w pierwszych dziesiątkach bieżącego stulecia był bardzo opłakany. Zastój handlowy był powszechny, kredytu prawie nie było, cena ziemi wskutek bezprzykładnych sprzedaży dóbr koronnych przez państwo gwałtownie spadła. Do ogólnej ekonomicznej klęski przyczyniał się nadto uciążliwy podatek gruntowy, wygórowany podatek czopowy, pogłówny, klasowy i zarobkowy, obowiązek utrzymywania mandataryuszów i innych urzędników rządowych i t. d. — jednem słowem ekonomiczna ruina groziła własności tabularnej, właściciele ziemscy znaleźli się nad przepaścią. Wtedy to stany galicyjskie w październiku 1822 r. zażądały od tronu zezwolenia na założenie banku, którýby obywateli ziemskich „w gwałtownych wspierał potrzebach.“ Myśl to nie była nowa. Po wojnie bowiem 7-letniej król pruski, Fryderyk, chcąc ratować szlachtę, której groziło wywłaszczenie, zezwala w r. 1769 na założenie we Wrocławiu stowarzyszenia ziemian, opartego na wzajemności, a mającego na celu udzielanie pożyczek w papierach procentowych, zwanych listami zastawniczemi. To była w Europie pierwsza instytucya kredytowa ziemska. Niebawem utworzono podobne instytucye w Marchii, na Pomorzu; w W. Ks. Poznańskiem powstaje w r. 1821, w Królestwie Polskiem w 1825.

Zgromadzony w 1822 pod przewodnictwem Jana Kantego Stadnickiego galicyjski Sejm postulatowy poleca wydziałowi stanowemu wygotowanie projektu instytutu kredytowego. Wybrana w tym celu komisya przedłożyła Sejmowi w 1825 r. wypracowany przez siebie projekt, a 19 października projekt przez stany jednomyślnie został przyjęty i przedłożony cesarzowi do zatwierdzenia. Lecz niestety myśl zawiązania instytutu spotkała się wprost z nieżyczliwością sfer rządowych. Minął rok jeden, drugi i trzeci, a zatwierdzenie nie przychodziło. W 1827 i 28 stany galicyjskie proszą ponownie cesarza, aby raczył zezwolić na założenie Towarzystwa. Prośby te jednak długi jeszcze czas pozostały bez skutku. Tak nadszedł rok 1833. Czas ten obfity był w smutne dla kraju wypadki. Cholera i wojna okryły tysiące rodzin żałobą, zaraza na bydło odjęła rolnikowi kapitał gospodarczy, niepamiętnie ostra zima zniszczyła jego pracę, drożyzna i głód w całej okropności stanęły przed oczyma mieszkańców. Wśród takich stosunków kraju sprawa założenia instytutu kredytowego, od lat 8 żółwim postępująca krokiem, wydała się słusznie zgromadzonemu w r. 1833 sejmowi sprawą piekącą. Naglił o jej rychłe przeprowadzenie głównie Tadeusz Wasilewski, autor broszury: „O potrzebie założenia Towarzystwa kredytowego“, podając w niej wiele nowych, a trafnych myśli. Jego to zasługom przypisać należy, że w żadnym adresie Sejmu nie pominięto sposobności, ażeby nie zaznaczyć, jak gorąco stany pragną wprowadzenia Towarzystwa kredytowego w życie i jakie nadzieje wiąże kraj z jego powstaniem.

Po długich wędrówkach projektu u władz centralnych, okazała się potrzeba zasadniczych jego zmian. Władze centralne bowiem podniosły przeciwko wypracowanemu projektowi liczne zarzuty.

Wybrana przez sejm komisya wypracowała nowy, stosownie do uwag władz nadwornych zmieniony projekt statutów, który sejm na posiedzeniu z d. 26 października 1833 jednomyślnie uchwalił. Tymczasem ostatecznemu załatwieniu sprawy nowe w drodze stanęły przeszkody. Celem nadania listom zastawnym instytutu większej pewności, zażądały władze nadworne gwarancyi stanów za listy. Sejm z r. 1837 oświadczył gotowość przyjęcia gwarancyi za listy zastawne, jednak pod warunkiem, gdy instytut kredytowy otrzyma wskazane w projekcie zasiłki, jako fundusz zakładowy na własność, gdy przywileje w projekcie wskazane zostaną udzielone, gdy stany będą miały prawo wglądać w jego zarząd i czuwać nad wykonywaniem statutów. Sejm w 1839 r. zajął się głównie sprawą gwarancyi której rząd domagał się koniecznie. Okoliczność że cesarz przeznacza na własność nowemu Towarzystwu fundusz 4 pułku ułanów, przez właścicieli dóbr w Galicyi w 1813 r. złożony, oraz pozostawia stanom możność przekazania mu kapitałów funduszu spichlerzowego, złamała opór niechętnych gwarancyi i na 95 obecnych posłów 94 głosami przyjęto gwarancyę. Ponieważ Bukowina była podówczas jednym z obwodów Galicyi i administracyjnie do niej należała, przeto przyjęta gwarancya przez stany rozciągała się także i na dobra bukowińskie.

Fundusz 4 pułku ułanów wynosił według ówczesnego obliczenia sumę 130.000 złr. m. kon., fundusz zaś spichlerzowy sumę 604.410 zł. m. kon.

Po długich jeszcze i nieustannych domaganiach się i urgensach statuta Towarzystwa zostały wreszcie patentem cesarza Ferdynanda I dnia 3 listopada 1841 zatwierdzone. Tak więc rzucona myśl jeszcze na sejmie w 1822 znalazła swe ziszczenie dopiero po latach 20. Gorące życzenia kraju i długoletnie a gorliwe zabiegi sejmu zostały uwieńczone dodatnim skutkiem.

Słaby z początku rozwój instytucyi potężniał z każdą chwilą, a instytucya ta byłaby wzrosła wkrótce do wielkich rozmiarów, gdyby nie nieszczęsne ówczesne położenie i stosunki polityczne. Burza 1848 roku i przeobrażenie polityczne w Austryi dokonywane przeszkadzały nawet zwoływaniu zgromadzeń walnych i od 1845 do 1861 nie było ich wcale. Gdyby nie ks. Leon Sapieha i Kaźmierz hr. Krasicki, instytucya w ciągu kilku lat byłaby może zniszczała. W tych trudnych warunkach zarząd instytutu, pozostawiony sam sobie, bez wszelkiej pomocy, czynił po kilkakroć usiłowania zorganizowania Towarzystwa niezawiśle od sejmu, chcąc tym sposobem umożliwić zwołanie ogólnego zgromadzenia. Usiłowania te jednak pozostały bez skutku. Poświęcił więc zarząd całą swoją pracę reformie wewnętrznej instytutu. Na ten czas przypadają także pierwsze starania Tow., celem rozszerzenia działalności swojej na W. Ks. Krakowskie.

Rząd jednak i tutaj stawił wielkie trudności i dopiero po dziesięciu latach udało się sprawę przeprowadzić. Mimo tych trudności, wydano od początku istnienia Instytutu do końca roku 1860 1316 pożyczek z kapitałem 16.427.100 złr. m. k., a listy zastawne Towarzystwa z końcem tego okresu obiegały już w sumie 13,202.500 zł. m. k. Wartość hipotek, obciążonych pożyczkami Towarzystwa, przedstawiała wówczas sumę 51 milionów złr. Fundusz rezerwowy Towarzystwa podniósł się w tym okresie do wysokości 948.895 zł. 56½ ct. w. a., a więc prawie podwoił się i przedstawiał w stosunku do ogólnej sumy pożyczek 7·18 proc.

W maju 1861 złożył wydział stanowy w ręce Wydziału kraj. funkcye komisyi nadzorczej Tow., aż do tego czasu przezeń sprawowane. I w tymże samym roku odbyło się czwarte walne zgromadzenie, celem zmiany statutu Tow. koniecznej ze względu na zmieniony ustrój reprezentacyi stanowej. Na zgromadzenie powołano wszystkich właścicieli dóbr tabularnych Galicyi i Bukowiny. Uchwały zgromadzenia przedłożono na polecenie cesarza sejmowi galicyjskiemu i bukowińskiemu. Wskutek powstania 1863 roku, Sejm galic. dopiero w 1866 zgodził się na reorganizacyę Tow., którą przeprowadzono w 1868.

Okres przejściowy Towarzystwa kredytowego (1861—1868) nie mógł wydać obfitych owoców jego działalności. Skrępowane dawnym, nie licującym z potrzebami czasu statutem, musiało Towarzystwo kredytowe patrzeć na powstanie innych instytucyj kredytowych, które rozszerzając coraz więcej swą działalność, odbierały mu jego klientelę.

W 1869 roku weszło Towarzystwo kredytowe ziemskie w najnowszy okres życia pełnego ruchu i obfitego w owoce. Sprzyjające okoliczności czasu i gorliwa praca obywatelska Tow. pomnożyła zasoby jego, zakres działania coraz się więcej rozszerza, tak, że dzisiaj, w dniu półwiekowego jubileuszu, Towarzystwo kredytowe ziemskie stoi w rzędzie najpotężniejszych instytucyj finansowych i wywiera decydujący, rzec można, wpływ na losy większej własności ziemskiej w kraju. Misya Towarzystwa nie straciła dotąd i wierzyć należy, że nie straci charakteru narodowego w przyszłości, z tą tylko zmianą, że instytucya o pierwotnym zakroju szlacheckim zmieniła się w instytucyę ziemiańską, co jej i krajowi tylko na korzyść wyjść musi.

Krzywda reprezentacyi miast w Sejmie.

III.

(*Jil*) W wymienionem sprawozdaniu swojem Wydział krajowy przyznaje, że teraz byłoby „właściwem przystąpić do uregulowania stosunków wyborczych w miastach dla zapewnienia im odpowiedniego pod względem zaludnienia, kwoty opłacanych podatków i zasobu inteligencyi — udziału w reprezentacyi krajowej“. Rozpatrzywszy się w liczbach statystycznych, wymieniających według kuryi kwoty opłacanych podatków, liczbę uprawnionych do głosowania i liczbę wybieranych posłów, przychodzi sprawozdanie do tego wyniku, że „obecnie nie pozostaje nic innego, jak tylko postawienie wniosków, któreby choć częściowo mogły zadość uczynić słusznym wymaganiom.“

Z zapatrywań Wydziału krajowego, wyżej dosłownie przytoczonych, wynika z logiczną konsekwencyą przypuszczenie, że Wydział krajowy napewne zaproponuje Sejmowi przeniesienie znacznej liczby miast z kuryi wiejskiej do miejskiej i przyzna im prawo bezpośredniego głosowania i wybierania własnych posłów. Atoli przypuszczenie to jest zupełnie chybione, bo Wydział krajowy proponuje tylko powiększyć liczbę posłów ze Lwowa i Krakowa i przyznać prawo zasiadania w Sejmie prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie i rektorowi politechniki we Lwowie.

Ta skromność w żądaniu zmiany, iście niezwykła i niczem nieuzasadniona, zadziwia tem więcej, że sprawozdanie podaje osobny wykaz ośmiu miast, którym przyznaje kwalifikacyę „do uzyskania prawa wyboru oddzielnych posłów do Sejmu.“ Dlaczego nie zaproponowano zmienić ustawy wyborczej na korzyść przynajmniej tych miast, tego żadną miarą domyśleć się nie można, bo okoliczność, przytoczona w sprawozdaniu, iż dotąd nie ma jeszcze osobnej ordynacyi wyborczej gminnej dla trzydziestu miast znaczniejszych, nietylko nie powinna być żadną przeszkodą, ale nie powinna była nawet być tu napomkniętą, bo jedna sprawa z drugą nie ma żadnego istotnego związku.

Projektowana ordynacya wyborcza gminna dla tych miast może zcieśnić lub rozszerzyć dotychczasowe prawo czynne do udziału w wybieraniu Rady gminnej, a tu nie o to się rozchodzi, czy w tych znaczniejszych miastach liczba wyborców ma być większą, czy niższą, lecz o to, aby wyborcy otrzymali prawo bezpośredniego głosowania — bez prawyborów — na własnego reprezentanta w Sejmie krajowym; aby nie marnieli w kuryi wiejskiej bez najmniejszego pożytku; aby licznej inteligencyi i wykształconemu mieszczaństwu, zajmującym z natury rzeczy pośredniczące stanowisko między często sprzecznemi interesami wielkiej a małej własności, dać sposobność do wywierania bezpośrednio wpływu na sprawy krajowe.

Gdyby racyę miał argument sprawozdania, mający tłumaczyć odroczenie na późniejsze czasy nawet takich zmian w ustawie wyborczej, które uznaje za uzasadnione, wówczas dla konsekwencyi należałoby odmówić prawa bezpośredniego głosowania do Sejmu wszystkim miastom z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, które mają własne statuta, — a więc znieść zupełnie kuryę miejską. Wobec tego każdy nieuprzedzony przyzna, że powyższe argumentowanie sprawozdania nie tylko jest płytkiem, ale wygląda na wykręt dla nadania jakiegokolwiek pozoru niechęci do miast, jaką to sprawozdanie jest przejęte.

Sprawozdanie to okazuje wyraźnie tendencyę wsteczną wbrew dążeniom, jakie się powszechnie co raz natarczywiej objawiają, bo nie tylko nie proponuje Sejmowi „choć częściowo zadość uczynić słusznym wymaganiom“ miast, ale żąda utworzenia dwu głosów wirylnych wbrew zasadzie reprezentacyi przez wybór. Wprawdzie prezes Akademii i rektor Politechniki są wybrani, ale nie dla celów politycznych, nie dla udziału w walce stronnictw, lecz do spokojnego (z daleka od zatargów politycznych) śledzenia rozwoju umiejętności i przyswajania ich narodowi — a względnie uczącej się młodzieży.

Z tego stanowiska zapatrując się na rzeczy, nie możemy zgodzić się na mnożenie głosów wirylnych, chociaż do zniesienia już istniejących nie nawołujemy. Natomiast musimy tu znowu wykazać sprawozdaniu brak konsekwencyi. Jeżeli bowiem to sprawozdanie przez analogię z głosów wirylnych rektorów obu uniwersytetów domaga się przyznania takich samych głosów prezesowi Akademii i rektorowi Politechniki, dlaczegoż nie zastosowało takiej samej analogii do miast poważnych liczbą mieszkańców, inteligencyą i siłą podatkową, które są zupełnie równorzędne z 15 miastami, posiadającemi prawo bezpośredniej reprezentacyi w Sejmie?

Chociaż sprawozdanie Wydziału krajowego o wnioskach do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego jest — jak się okazało — przejęte duchem wyraźnie wstecznym, mimo to mamy nadzieję, że Sejm w większości swojej oceni należycie upośledzenie i krzywdę, jakiej poważna liczba miast w kraju doznaje na punkcie sejmowej ordynacyi wyborczej, zwłaszcza wobec ustawy wyborczej do Izby poselskiej Rady państwa, że nie okaże się mniej sprawiedliwym, wyrozumiałym i przezornym, niż dawniejsze Sejmy, które w przeważającej większości głosów przyznawały potrzebę powiększenia liczby posłów z miast to o 14, to o 12, to nawet o 17, tylko w ostatnich chwilach zabrakło bądź jednego głosu, do ²/₃, wymaganych ustawą jak w r. 1866, bądź kompletu, jak w r. 1868, aby uchwała mogła być prawomocną.

Na co zanosiło się dość pomyślnie przed ćwiercią wieku, to teraz powinno przejść gładko — bez oporu, zwłaszcza że miasta pokrzywdzone wzrosły w tym czasie znacznie w liczbę mieszkańców i w siłę podatkową, że nabrały więcej charakteru gniazd przemysłowo-handlowych, że mają w swem łonie bardzo poważne grona inteligencyi, ze szkodą kraju odtrąconej od udziału w życiu politycznem.

Że się tak stanie, tego spodziewamy się, licząc na polityczną przezorność i poczucie sprawiedliwości w Sejmie; poczucie sprawiedliwości bowiem radzi Sejmowi być względniejszym dla miast, niż jest niemiecko-centralistyczna Izba poselska Rady państwa a przezorność polityczna nakazuje przewidywać, że postępowanie na przekór sprawiedliwości politycznej może wywołać uzasadnioną niechęć, której pojawieniu się należy przecież zapobiegać.

Sejm bukowiński — rozwiązany.

Urzędowa *Wiener Ztg.* z niedzieli ogłasza patent cesarski z 27. lutego b. r., zarządzający, iż „sejm krajowy księstwa Bukowiny zostaje rozwiązany a nowe wybory rozpisać należy.“

W taki sposób spór, pozornie prywatnej natury, między marszałkiem a prezydentem kraju, skończył się ważnym, politycznym dla Bukowiny wypadkiem. W chwili bowiem, gdy sejmy innych krajów koronnych będą mogły rozpocząć i tak już spóźnione prace, — to Bukowina przystąpi dopiero do wyborów, które w tym wypadku mogą ostrzejszy, niż kiedykolwiek, przybrać charakter.

Skutkiem tego ludność polska na Bukowinie znajdzie się znowu w obec trudnego i wielce dla niej doniosłego zadania, bo w obec wyboru swych reprezentantów do sejmu, w którym ścierają się opinie i dążności Niemców, Rumunów, Polaków i Rusinów. Od rozsądnego i solidarnego postępowania Polaków przy wyborach zależeć będzie, czy ludność polska znajdzie w nowym sejmie dość żarliwych obrońców swych interesów. A interesa to przeważnie narodowe, zdążające w pierwszym rzędzie do uwzględnienia spraw szkolnych w duchu równouprawnienia, które dotąd nieprzychylną zazwyczaj znajdywały interpretacyę u Niemców, wiodących rej na Bukowinie. Dalecy od narzucania taktyki Polakom bukowińskim, a kierowani jedynie przeczuciem

Cenzura w Rosyi,

jej zadania i cele.

Skreślił

ST. WIGURA.

Cenzura! Niejeden z czytelników nie zdaje sobie sprawy z tego, jaką potęgą jest instytucya, ukrywająca się pod skromną nazwą — cenzury. Za mało może dotychczas historycy zwracali uwagę na to, jaką rolę ujemną odgrywa w ogóle cenzura rządowa w dziejach rozwoju ludzkości, a jak ta jej rola potęguje się, ile razy cenzura powołaną bywa na służbę polityczną. Dzieje się to z tej przyczyny może, że państwa zachodnio-europejskie wyzwoliły się już z jej jarzma, że znają cenzurę dawną, własną, nie rozporządzającą ani temi olbrzymiemi środkami, ani tą siłą jaką cenzura posiada dziś w Rosyi, w jedynym, podobno, kraju na kuli ziemskiej, który, położywszy hamulec na myśl ludzką, wytrwale go coraz bardziej zaciska. Dla ocenienia więc wpływu i znaczenia cenzury w umysłowym rozwoju społeczeństw, które jej podlegać muszą, braknie im po prostu materyału.

Takiego materyału pragnę dostarczyć wszystkim, którzy znają tylko Rosyę, że tak powiem, „oficyalną“, przemawiającą do Europy ze szpalt dzienników, głoszących to tylko, co im każe — komitet cenzury. Zaprowadzę go do tej kuchni, gdzie się przyrządza pokarm duchowy, gdzie fałszuje się dzieje, przerabiają się myśli, koszlawią się uczucia; pokażę mu instytucyę cenzury w jej ruchu, w jej potędze, w jej grozie: zapoznam ich z ludźmi, którzy całą machinę w ruch wprowadzają, z ich wartością moralną i umysłową.

Przedewszystkiem musimy się dowiedzieć, czem jest cenzura urzędowa, t. j. taka, jaką uznaje urzędownie prawodawstwo rosyjskie, jakie są jej zadania i cele, a potem poznamy, w jaki sposób te zadania i cele stosowane bywają.

Nie myślę wcale nużyć czytelnika — chociaż z wielu względów byłoby to może i potrzebne — opowiadaniem dziejów cenzury w Rosyi chronologicznie. To do mnie nie należy. Wypadnie mi tylko niekiedy dotknąć ich, o ile to w związku będzie z naszem społeczeństwem, wystawionem na wszystkie ciosy i samowole cenzury.

Cenzura w Rosyi posiada dwa wydziały: zewnętrzny i wewnętrzny. Pierwszy zajęty jest cenzurowaniem książek i dziennikarstwa wyłącznie zagranicznego; wydział ten obecnie nie interesuje nas wcale, w rozprawie więc mojej pomijam go zupełnie. Drugi wydział obejmuje sprawy prasowe i wszystko co z tem ma związek, że tak powiem, wewnętrzne, państwowe. Do tej kategoryi i my, Polacy, mamy zaszczyt zaliczać się.

Wydział cenzury w ogóle składa się: z głównego zarządu prasy, mającego siedlisko swoje w Petersburgu przy ministeryum oświaty; stanowi on władzę centralną, która skupia w sobie wszelkie gałęzie cenzury i wszelkie sprawy związek z cenzurą mające. Jestto najwyższa instytucya cenzuralna, decydująca bez sądu i bez prawa apelacyi, wydająca wyroki swoje w sprawach cenzuralnych bez motywowania ich, opierając się nie na prawie, lecz na własnem przeświadczeniu. Z ramienia zarządu głównego prasy działają i od niego czerpią instrukcye zasadnicze tak zwane komitety cenzury jakoteż inspektoraty cenzury.

Komitet cenzury ma na celu czuwanie nad literaturą i sztuką, jakoteż piśmiennictwem, w ogóle ażeby za ich pośrednictwem nie szerzyły się idee i nie prowadziła się praca anti-państwowa, anti-religijna i anti-moralna. Inspektorat cenzury czuwa nad drukarniami, litografiami, zakładami metalograficznemi, jakoteż nad handlem księgarskim. Dwa te urzędy, na pozór mające cel wspólny i obowiązane niejako do wspierania się wzajemnego, w gruncie rzeczy, służą do wzajemnego kontrolowania się, jak obaczymy niżej.

Na czele komitetu cenzury stoi prezes, którego obowiązki są nader elastycznie przez prawodawstwo określone. Według ducha prawa powinien on być pośrednikiem między pisarzami i wydawcami, a cenzorami, rozstrzygać między nimi wszelkie spory, czuwać nad rychłem załatwieniem spraw; z drugiej strony pozostawiona mu władza niezmiernie szeroka decydowania o wszystkiem osobiście bez „utrudzania głównego zarządu prasy częstemi i małemi sprawami“ (§ 18, Ustawa o cenzurze i druku). On też jeden decyduje o tem, jakie sprawy są wielkiej a jakie małej wagi — ztąd też ma pole do samowoli absolutnej.

Pod dependencyą jego władzy pracuje cały aparat cenzuralny. Dziwnem wydać się musi, że te same ustawy cenzuralne służyły za podstawę działania rozmaitym ludziom, rozmaitym prowincyom, a wszędzie były stosowane i są inaczej. W Petersburgu, w Moskwie, Kijowie, Warszawie, inną jest cenzura, chociaż prawo jednakie. Dzieje się to tylko dzięki niesłychanej rozciągliwości ustawy; na każdy artykuł można znaleźć kontr-artykuł w tej samej ustawie. Ztąd też stosownie do potrzeby i okoliczności ustawa cenzuralna bywa wyzyskiwaną zupełnie samowolnie, ale zawsze pod osłoną prawa.

Według brzmienia ustawy cenzor powinien zwracać tylko uwagę na ducha i kierunek książki, nie zaś na drobne nieprawidłowości, wymagające niewielkiej tylko zmiany; nie powinien baczyć również na wyrazy i frazesy, nawet zdrożne, jeżeli zasadnicza myśl zdrożną nie jest i nie sprzeciwia się ustawie. Cenzor nie ma prawa, przy czytaniu rękopisu lub korekty, robić swoje uwagi, narzucać swoje poglądy i obowiązany jest tylko do odnotowania ustępu inkryminowanego czerwonym atramentem, i co do potrzeby zmiany porozumieć się z autorem lub wydawcą. (Ust. § 22, 23).

Cenzorami powinni być naznaczani tylko tacy ludzie, którzy otrzymali wyższe wykształcenie, albo zdobyli je inną drogą; przytem powinni być biegli w historyi literatury tego języka, w którym cenzurują, i znać dobrze współczesny ruch na polu literatury własnej i cudzoziemskiej (§. 25). Obaczymy później, jaki jest stopień wykształcenia tych ludzi, w których ręku, na których sądzie spoczywają losy i naszej literatury.

Ustawa cenzuralna, kreśląc sposób postępowania dla cenzorów, zastrzega wyraźnie, ażeby do druku nie były dopuszczone artykuły: budzące nienawiść jednej warstwy przeciwko drugiej, jakoteż zawierające obelżywe traktowanie całych warstw społecznych (§. 94); nie wolno cenzorowi podsuwać swoje tłumaczenie i poglądy pod myśli autora, czepiać się słów i wyrażeń.

Nie będziemy dalej cytować „obowiązków“ cenzorów. Mogłyby one być spełniane bez uszczerbku dla literatury, sztuki i nauki, gdyby w tych ustawach, określających „obowiązki“, nie zostawiono furteczki do nadużywania „obowiązków“. Cenzor, ile razy chce lub ile razy mu każą, zawsze znajdzie w każdej pracy literackiej, w każdym obrazie, w każdym najmniejszym artykule „myśl zdrożną i przeciwną ustawie“, z góry będąc pewnym obrony ze strony zarządu prasy, który nie życzy sobie, ażeby prezes komitetu „utrudzał“ go sprawami podległemi jego dependencyi. A cóż dopiero dziać się może, jeżeli prezes komitetu pozwala ustawę uważać za parawan, mający pokrywać wobec władz wyższych nadużycia i samowolę władzy miejscowej, jak to się dzieje w Królestwie polskiem! Nie ma myśli, nie ma wykrzyku rozpaczy, który mógłby się przedrzeć przez ścieśnione szeregi cenzur.

Nie dość że w takich okolicznościach wszelkie wydawnictwa peryodyczne i literackie są zupełnie podległe samowoli i kaprysowi prezesa i cenzorów — jako wykonawców jego woli; wydawcy i redaktorowie wydawnictw peryodycznych mogą być karani, niezależnie od cenzury, karami pieniężnemi z woli i rozkazu naczelnika kraju, jak w Król. poł., lub innych władz administracyjnych. Jest to kara życia i śmierci. Cenzor, szczególnie tam, gdzie nie ma osobnych komitetów cenzury, staje się zupełnie zależnym od woli jenerał-gubernatora, jak np. w Wilnie i Kijowie, gdzie już nie myśl jakaś w książce zawarta, lecz poprostu pozwolenie wydania książki zależy od jego woli. Naturalnie, dodać muszę, że takie wyjątkowe prawa nie istnieją dla Rosyan, lecz tylko stosowane są do literatury polskiej i rusińskiej.

(D. c. n.)

solidarności w sprawach narodowych, pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że w pierwszym rzędzie „Koło polskie", którego zawiązanie się w Czerniowcach z prawdziwem powitaliśmy zadowoleniem, a które, nie wymawiając, dotąd niezbyt silnie zaznaczyło swą żywotność, czuje się powołanem do ujęcia akcyi przedwyborczej w swe ręce, nawiąże stosunki z innemi stowarzyszeniami polskiemi na Bukowinie, — jednem słowem dołoży starań, aby przy wyborach ludność polska, bez względu na zapatrywania partyjne, — które przy każdej innej sposobności, tylko nie w chwili wyborów, uwydatniać się mogą, — solidarnie głosowała na kandydatów własnych i tych, z którymi możliwy jest w sejmie *modus vivendi*.

Chwila jest ważna, — gdyby bowiem żywioły dla Polaków wrogo usposobione wszechwładnie zapanować miały w sejmie bukowińskim, to dalsze zaniedbywanie ludności polskiej w szkole, w urzędach i reprezentacyach autonomicznych nie tylkoby się nie zmniejszyło, lecz przybrałoby rozmiary jeszcze większe, niż dzisiaj.

Szybka, rozsądna i karna akcya przedwyborcza zapewnić może Polakom na wszelki sposób stanowisko poważne, z którem liczyć się będą inne narodowości na Bukowinie.

Akcya ratunkowa w Rosyi.

Dzienniki rosyjskie ogłaszają urzędowe sprawozdanie o stanie akcyi ratunkowej i zapasach zboża do dnia 1/13 lutego b. r. Ze sprawozdania tego okazuje się, iż do wymienionego terminu wydano na zakupno zboża następujące kwoty: w guberni woroneskiej 5,600.000 rubli, w wiackiej 6,164.000, w kazańskiej 12,100.000, w kurskiej 2,860.000, w niżegorodzkiej 6,750.000, w orenburskiej 10,000.000, w orłowskiej 2,360.000, w penzeńskiej 7,500.000, w permskiej 6,100.000, w riazańskiej 6,800.000, w samarskiej 11,900.000, w saratowskiej 13,500.000, w symbirskiej 10000000, w tambowskiej 9,700.000, w tobolskiej 4,706.500, w tulskiej 3,580.000, w ufimskiej 2,400.000! Razem wydano w 17 wymienionych guberniach 123,020.500 rubli.

Obliczono, że do 1 lipca b. r. potrzeba jeszcze na wyżywienie ludności w 17 guberniach przeciętnie po 9,922.000 pudów zboża miesięcznie, czyli razem przez 5 miesięcy 49,610.000 pudów. Tymczasem w guberniach tych znajduje się zapasów na wyżywienie ludności razem 22,456.000 pudów, na zasiewy 15,923.000, przytem zakupiono, lecz nie dostawiono jeszcze: na wyżywienie 12,783.000 pudów, na zasiewy 7,908.000 pudów. Potrzeba jeszcze dokupić do 1 lipca:

	na wyżywienie	na zasiewy
W gub. woroneskiej	920.000 pud.	53.000 pud.
„ wiackiej	240.000 „	130.000 „
„ kazańskiej	1,112.000 „	1,258.000 „
„ kurskiej	341.000 „	576.000 „
„ niżegorodzkiej	18.000 „	532.000 „
„ orenburskiej	1,091.000 „	690.000 „
„ orłowskiej	4.000 „	17.000 „
„ penzeńskiej	2,191.000 „	120.000 „
„ permskiej	891.000 „	1,460.000 „
„ riazańskiej	597.000 „	1,112.000 „
„ samarskiej	68.000 „	147.000 „
„ saratowskiej	2,454.000 „	3,504.000 „
„ symbirskiej	406.000 „	875.000 „
„ tambowskiej	(?)	(?)
„ tobolskiej	652.000 „	398.000 „
„ tulskiej	280.000 „	1,930.000 „
„ ufimskiej	386.000 „	270.000 „

Ogółem dokupić potrzeba do dnia 1 lipca na wyżywienie ludności i na zasiewy około 24 milionów pudów zboża.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 lutego.

Przedmiotem obrad ministrów skarbu dra Steinbacha i Wekerlego, jak obecnie donoszą dzienniki, nie była sprawa nominacyi gubernatora banku austro-węgierskiego. Sprawa ta była bowiem już poprzednio załatwioną. Następcą p. Mosera będzie prof. Kautz i ogłoszenie jego nominacyi ma wkrótce nastąpić. Natomiast przedmiotem konferencyj obu ministrów, które, jak donosiliśmy, odbyły się w Peszcie, było oznaczenie zmian stosunku banku austro-węgierskiego do państwa, które będą potrzebne wskutek regulacyi waluty. Zmiany te będą objęte nowelą do ustawy o banku austro węgierskim. W tej kwestyi miało między ministrami przyjść do zupełnego porozumienia co do głównych zasad, na których oprzeć należy w przyszłości stosunek banku do państwa. Minister Steinbach ma wskutek tego we własnem imieniu i w imieniu p. Wekerlego wezwać obu zastępców gubernatora banku na konferencyę, na którą prawdopodobnie przybędzie także minister Wekerle.

Jak donosiliśmy, ankiety w sprawie regulacyi waluty mają się zgromadzić 8 marca. Austryacka ankieta składać się będzie z 36 członków. Między osobistościami, powołanemi do ankiety, nie ma nikogo z reprezentantów banku austro-węgierskiego, co jest zupełnie naturalnem, skoro ten bank w sprawie regulacyi waluty odgrywać będzie rolę strony interesowanej. Nie powołano jednak do ankiety żadnego z członków Rady państwa, co tem tłomaczyć należy, że Rada państwa ma w tej kwestyi ostatecznie decydować. Do ankiet powołano z Polaków dra Józefa Milewskiego profesora Jagiellońskiego uniwersytetu, dra Tadeusza Pilata, prof. lwowskiego uniwersytetu i dra Alfreda Zgórskiego, dyrektora banku krajowego. Węgierska ankieta składa się natomiast tylko z 21 członków. Dla ankiet przygotowano bardzo bogaty materyał, obejmujący historyę walut europejskich i amerykańskich od r. 1867 i ustawodawstwo austryackie od r. 1857, oraz daty statystyczne. Między materyałami, przygotowanemi dla węgierskiej ankiety, a materyałami, które będą przedłożone austryackiej ankiecie zachodzi różnica co do części historycznej i ustawodawczej i dlatego ma nastąpić wymiana tych materyałów. Daty statystyczne, zebrane w obu ministerstwach, mają być natomiast zupełnie identyczne.

Z Niemiec. Zaburzenia w Berlinie. Marynarka. Uwagi o mowie cesarza.

Trzeciego dnia t. j. w sobotę powtórzyły się w Berlinie rozruchy uliczne, ale w znacznie mniejszych rozmiarach, niż w dniach poprzednich; policya z łatwością rozpraszała gromady hałaśliwych uliczników i robotników, którzy — według twierdzenia dzienników berlińskich, nie tyle nie mają zajęcia i zarobku, jak raczej unikają go z próżniactwa. Stronnictwo socyalno-demokratyczne przez organ swój *Vorwärts* wyparło się kilkakrotnie z wszelką stanowczością wszelkiej solidarności z temi żywiołami, które przez trzy dni burzyły spokój stolicy i narażały się na walkę ze zbrojną siłą zupełnie niepotrzebnie i bez najmniejszego widoku na skutek.

W parlamencie niemieckim dnia 27 b. m. toczyła się rozprawa nad budżetem marynarki, który — jak wiadomo — został w komisyi znacznie okrojony w rubryce wydatków nadzwyczajnych, wymaganych przez rząd na sprawienie nowych okrętów. P. Richter opierał się wnioskowi rządowemu o powiększeniu liczby oficerów na łodziach torpedowych twierdzeniem, że marynarka w wojnie odgrywa rolę drugorzędną, bo stanowczą decyzyę wywiera zawsze armia lądowa. W odpowiedzi kanclerz Caprivi wykazywał konieczną potrzebę powiększenia marynarki wojennej dla obrony zagranicznych stacyj nadmorskich w celu osłaniania handlu zamorskiego. Przyznał on, że flota rzeczywiście odgrywa na wojnie rolę tylko drugorzędną, ale, ponieważ w wojnie morskiej rozstrzyga pierwsza walna bitwa, dlatego flota powinna być silna, liczna i każdej chwili zdolna do pogotowia wojennego. Po dłuższej rozprawie przyjęto wreszcie budżet zwyczajny. Rozprawa nad budżetem nadzwyczajnym będzie bardzo ożywiona, bo liczne głosy odzywają się za znacznem okrojeniem wymagań rządowych.

Toastowa mowa cesarza jest ciągle przedmiotem omawiania i krytyki w dziennikach niemieckich. *Köln. Ztg.* upatruje w tej mowie zapowiedź wielkiej walki między zanikającym poglądem na świat i zakres działania władzy królewskiej — a nowym poglądem, który już zdobył sobie uznanie i stał się podstawą nowego ustroju politycznego. Dziennik wolnokonserwatywny *Post* wykazuje, że niezadowolenie, o którem cesarz mówił, wcale nie jest żadnym sztucznym wytworem, lecz objawem koniecznym, wywołanym przez czynności — a względnie przez niedbalstwo rządu.

Wszystkie poważne a niezależne dzienniki niemieckie ubolewają nad tą mową cesarza i jednomyślnie oświadczają, że Niemcy nie dadzą sobie odebrać swobody obywatelskiej, zagwarantowanej w konstytucyi, swobody, która stała się podwaliną wzrostu, jedności i wielkości. Jednomyślnie stanęli Niemcy do walki z ościennym nieprzyjacielem w obronie zagrożonej ojczyzny, równie jednomyślnie i wytrwale potrafią bronić zdobytych swobód, zagrożonych przez kaprys i widzimisię osobiste cesarza. Nigdzie może uczucia dynastyczne w ludności do panującego nie były i nie są tak rozszerzone i ugruntowane, jak w Prusiech; nie grozi im też żadne poważne niebezpieczeństwo z zewnątrz, ale sam przedstawiciel prawa dynastycznego może je gruntownie podkopać niezręcznem i samowładnem postępowaniem.

Z Paryża.

W sobotę odbyło się krótkie ale burzliwe posiedzenie Izby poselskiej, na którem monarchista Baudry d'Asson wystąpił z wnioskiem o zmianę konstytucyi. Floquet nadmienił, iż nie pora rozprawiać nad rewizyą konstytucyi w chwili, kiedy nowy gabinet jeszcze się nie ukonstytuował. Posypały się zarzuty ze strony radykałów i monarchistów, że dotychczas gabinetu nie utworzono. Deroulède zażądał wyznaczenia następnego posiedzenia Izby na poniedziałek, lecz Izba uchwaliła większością głosów odroczyć się do czwartku. Głosowanie nad odroczeniem odbyło się przez podnoszenie rąk i to dało sposobność Deroulède'owi do zarzutu, jakoby Floquet sfałszował wynik głosowania. W Izbie powstała niezmierna wrzawa i prezydent Floquet, rzuciwszy kilka wzgardliwych słów Deroulède'owi, pośród powszechnego hałasu zamknął posiedzenie.

Żywe zaniepokojenie w kołach parlamentarnych wywołała wiadomość, jakoby Loubet także zrzekł się misyi utworzenia nowego gabinetu. Dzienniki radykalne i monarchiczne domagają się rozwiązania przesilenia i zarzucają Carnotowi, że kieruje się polityką osobistą i względami na prywatne stosunki. Ostatnie telegramy jednakże donoszą, że udało się wreszcie Loubetowi ukonstytuować nowy gabinet, w którym sam Loubet obejmie prezydyum i ministerstwo spraw wewnętrznych, Ricard, ministerstwo sprawiedliwości, Viette roboty publiczne, Cavaignac marynarkę, Freycinet ministerstwo wojny, Ribot spraw zagranicznych, Rouvier tekę finansów, Roche handlu, Bourgeois oświaty, Develle rolnictwa. Jeśli ta lista jest prawdziwą, nowy gabinet odpowiada prawie w zupełności dawniejszemu i brakuje jedynie w łonie nowego gabinetu Constansa i Falieresa.

Konstytucya w Rosyi.

Narodni Listy przynoszą z Petersburga sensacyjną wiadomość, że car w obecności ministrów zażądał od byłego ministra Abazy, ażeby szczerze i otwarcie wypowiedział swą opinię o obecnem położeniu Rosyi. Abaza oświadczył, iż zdaniem jego należałoby zaprowadzić w Rosyi system konstytucyjny. Po tem oświadczeniu car miał z Abazą kilkugodzinną konferencyę, na której podobno postanowiono, aby nie wprowadzać w Rosyi systemu parlamentarnego na wzór państw zachodnich, ponieważ parlamentaryzm europejski nie okazał się skutecznym, lecz uchwalono, iż należy w każdym razie rozszerzyć autonomię ziemstw i ulepszyć organizacyę administracyi lokalnej.

Vulkovics.

Pewnem jest, że agent dyplomatyczny bułgarski w Konstantynopolu dr. Vulkovicz został zamordowany z pobudek politycznych. Kto najął, uzbroił i nastawił mordercę? Nikt inny, jak tylko ten, który spodziewał się jakichś korzyści politycznych z tego morderstwa, — a więc jeżeli nie urzędowa Rosya, to z wielką pewnością partya panslawistyczna, będąca u władzy w Rosyi i skutecznie w najrozmaitszy sposób przez rząd popierana. Urzędownie głosi się w Rosyi potrzebę, pragnienie i postanowienie utrzymania pokoju; wierzymy nawet, że to pragnienie pokoju i zaręczanie dobrych chęci w celu utrzymania tego pokoju są szczere, bo są zupełnie uzasadnione w obecnej wielce opłakanej sytuacyi wewnętrznej, — ale mimo to z poduszczeń rosyjskich nie ustają knowania i spiski dla wywołania przewrotów politycznych na wschodzie, szczególnie w Bułgaryi. Z tego samego źródła wyszły zamachy, które pozbawiły tronu ks. Aleksandra, zwycięzkiego wodza w wojnie z Serbią, twórcę unii bułgarskiej, z tego źródła wyszły zbrojne zamachy i rokosze późniejsze w Ruszczuku, pod Burgasem i gdzieindziej, z niego wychodziły zamachy na zdetronizowanie ks. Ferdynanda, jak zamach przygotowany przez Panicę, zamachy na życie Stambułowa, których ofiarą padł minister Belczew, z tego źródła wyszły przygotowania robione w Serbii, w celu wykonania zamachów i wywołania zbrojnych zaburzeń, ale zniweczone wcześnie przez interwencyę dyplomacyi europejskiej, z tego źródła wyszedł wreszcie zamach na Vulkovicsa.

Dr. Vulkovicz prawie od początku utworzenia Księstwa bułgarskiego był agentem dyplomatycznym rządu bułgarskiego przy W. Porcie i umiał zdobyć sobie uznanie i wpływ większy, niż wpływ niejednego przedstawiciela któregokolwiek mocarstwa. Walczył on tam skutecznie z wpływem przedstawiciela Rosyi — a w ostatnich latach także z wpływem przedstawiciela Francyi — i umiał nietylko zręcznie niweczyć intrygi, skierowane do wywołania zatargów między zwierzchniczką a hołdownikiem, ale potrafił obudzić i utrzymać życzliwość sułtana dla Bułgaryi i przekonać, że Bułgarya jest nader pożytecznem przedmurzem, chroniącem Turcyę od najazdu, któryby jej nieochybnie zgubę zgotował. Tak czujnego stróża zabiegów panslawistycznych i walną przeszkodę niecnych zamysłów postanowiono usunąć — i usunięto skrytobójczem morderstwem.

Bułgarya utraciła w Vulkoviczu dzielnego i wielce zasłużonego obywatela, nic przeto dziwnego, że przejęta jest głębokim żalem i żałobą — oraz oburzeniem na Rosyę jeszcze silniejszem, niż po śmierci Belczewa.

Kronika.

Kraków, 29 lutego.

Zebranie nauczycielstwa szkół krak. miejskich odbyło się w sobotę 27 bm. o godzinie 3 po południu. Na wezwanie przewodniczącego p. Samborskiego, referent nauczyciel p. Schlesinger imieniem komisyi przedstawił treść i motywa podane w petycyi, oraz wnioski które po przemówieniu pp. dyr. Maciołowskiego i Getlicha przyjęto w całości. Brzmią one: 1) Ze względu, iż płaca 800 złr. żadną miarą w Krakowie z powodu odmiennych stosunków (jak w r. 1878, w którym to roku płace nauczycielskie zostały przyznane), co do ceny mieszkań i żywności absolutnie nie wystarczają na wyżywienie rodziny, dawanie zaś lekcyj wyczerpuje siły fizyczne nauczyciela i czyni go przedwcześnie niezdolnym do wszelkiej pracy, uprasza się Wysoki Sejm o podwyższenie płac nauczycielom stałym najmniej do kwoty 900 złr.; 2) ze względu zaś, iż nauczyciela, gdy raz otrzymał płacę stałą, nie czeka żaden awans, bo tylko kilku zaledwie i to w okresie kilkudziesięcioletnim może zostać kierownikami szkół, uprasza się o podwyższenie kwinkwenij w tym samym stosunku, w jakim je pobierają urzędnicy odpowiednich klas i rangi, oraz nauczyciele szkół średnich; 3) ze względu w końcu, iż zasady ekonomii dopuszczają 1/8 część dochodu na mieszkanie, podczas gdy nauczyciel w Krakowie 1/3 pensyi swej za mieszkanie płacić musi, całe zaś nauczycielstwo kraju, z wyjątkiem krakowskiego i lwowskiego pobiera dodatki na mieszkanie już od roku 1889, uprasza się o przyznanie dodatku na mieszkanie. Wybrano następnie 3 deputacye, złożone z pp. Maciołowskiego, Brochockiego i Schlesingera: Pająka i Drozdowskiego; Samborskiego i Filińskiego, aby udały się do zamieszkałych w Krakowie posłów sejmowych i poprosiły ich o poparcie prośby; wstrzymano się zaś z wyborem delegatów do Lwowa, aż do złożenia relacyi przez wybrane deputacye.

Poseł dr. Adam Asnyk, naczelny redaktor naszego dziennika, wyjechał do Lwowa i uczestniczyć będzie w obradach Sejmu.

J. E. Minister Zaleski przybył tu wczoraj pociągiem pospiesznym z Wiednia i odjechał do Lwowa pociągiem osobowym w nocy. Na dworcu byli: zastępca delegata hr. Starzeński i dyrektor policyi dr. Korotkiewicz.

Dręczenie zwierząt. Krakowskie stowarzyszenie ochrony zwierząt przesyła nam następującą wiadomość:

Krakowskie towarzystwo ochrony zwierząt wniosło dnia 26 i 28 b. m. na ręce głównokomenderującego J. E. Krieghammera, na podstawie wiarogodnych wiadomości zażalenie na kawaleryę konsystującą w Podgórzu z powodu dręczeń zwierząt. Dnia 25 b. m. urządzili pp. oficerowie dla swej zabawki krwawe igrzyska z zwierzętami na Kapelance w Zakrzówku za Podgórzem na strzelnicy wojskowej. Koło południa tegoż dnia wyruszono z koszar wojskowych podgórskich powozami i wozami, na których złożono paki, klatki i worki z kotami, gołębiami, indykami, świnią i kogutem, na miejsce igrzyskowe, które udekorowano chorągiewkami i obsaczono żołnierzami. Po 1-szej godz. z południa ustawili się pp. oficerowie jak na polowaniu na oznaczonych stanowiskach, wypuszczono świnię, do której posypały się liczne strzały, aż wreszcie padła. Potem wzięto się do kotów. Przywieziono ich sztuk 30. Puszczano je po kilka razem i strzelano do nich. Jedne padały zaraz, inne poranione dobijano później, a wiele z nich w okropnym stanie pokaleczenia uciekło w pole. Dalszym punktem tej zabawy było strzelanie do gołębi. Przywieziono na miejsce stracenia sztuk 80, z których 60 padło. Koniec zabawy stanowiło strzelanie do indyków i koguta, który dopiero za trzydziestym strzałem padł. Jak stwierdzono, pp. oficerowie nabywali koty od terminatorów i chłopców ulicznych, którzy je kradli po domach, sieniach i sklepach. W ten sposób zginęło bardzo wiele cennych kotów. Gołębi zaś w przeważnej części dostarczył niejaki p. Soh., kupiec podgórski, aż z Płaszowa.

Oburzenie u publiczności podgórskiej z powodu tego niebywałego „polowania", doszło do wysokiego stopnia. Towarzystwo ochrony zwierząt dołożyło wszelkich starań, aby to barbarzyńskie znęcanie się nad zwierzętami domowemi, doszło do wiadomości władz wojskowych i więcej się nie powtórzyło. Magistrat podgórski, zbadawszy również energicznie całą sprawę, przesłał jej opis do komendy wojskowej w Krakowie.

† **Józef Stradiot.** Kolbuszowa, d. 28 lutego 1892 r. (Kor. *N. Reformy*). Nieubłagana śmierć zabrała jednego z ostatnich dawnych rycerzy, walczących za wolność i ojczyznę. — Śp. Józef Stradiot należał do starej i już prawie wygasłej szkoły idealistów politycznych, którzy wierzyli w urzeczywistnienie ideałów ludzkości i poświęcali im życie, przyszłość i mienie swoje. — Potomek staroszlacheckiej niderlandzkiej rodziny, ujrzał światło dzienne w polskiej krainie, w Dolinie r. 1814, i polskiem oddychając powietrzem, w młodzieńczych już latach przejął się aspiracyami ujarzmionego narodu. Żywe zamanifestowanie uczuć patryotycznych, co wówczas zbrodnię stanowiło, zmusiło go porzucić ławy szkolne i wcieliło w szeregi armii austryackiej. Prawdziwe zdolności i wzorowe pełnienie obowiązków sprawiły, że mimo tak nieprzyjaznych precedensów, w niedługim czasie dostąpił rangi oficera. Ale zapał młodzieńczy był silniejszy niż widoki świetnej wojskowej karyery. Wplątany w patryotyczny spisek, w którym oprócz cywilnych osób, wielu wojskowych pułku Marzuchelli różnego stopnia udział brało, uwięziony w 1839 roku przez dziewięć lat dzielił okropny i męczeński los ówczesnych więźniów stanu. Uwolniony w roku 1848, ożeniwszy się w 1850 z Maryą z Chwalibogów, osiadł w Samborze, biorąc zawsze żywy udział we wszystkich narodowych pracach. Długoletni naczelnik i obywatel honorowy miasta Sambora, zaprowadził tam kasę zaliczkową, której długi czas honorowym był prezesem.

Żywy, dobry, uczynny, bardzo towarzyski, znany był szerokim kołom naszego towarzystwa, w których liczył tylu przyjaciół, ilu znajomych, a ani jednego nieprzyjaciela. — Wzorowy mąż i ojciec, przeżył z małżonką swoją 40 lat życia w przykładnej zgodzie i harmonii, poświęcając się wraz z nią przyszłości jedynego syna. — To też śmierć żony, w przeszłym roku zaszła, srogim dla niego była ciosem. — Przeniósłszy się do Kolbuszowe, umarł na rękach syna swego, otoczony całą troskliwością i miłością, jakiej ten najlepszy ojciec był godny — Niechaj mu lekką będzie ta ziemia, którą tak kochał i dla której tyle cierpiał — a lekką mu będzie, gdyż mogiła, która grób jego przykryje, zwilżona będzie łzami syna i synowej i otoczona szacunkiem wszystkich, dla których wartość mają uczucia miłości ojczyzny, honoru i nieposzlakowanej prawości charakteru.

Zmarli. Czesław Łoziński, profesor gimnazyalny, emeryt, zmarł w dniu 26 bm. w Tarnowie w 77 roku życia.

Telefony w Krakowie. C. k. urząd poczt i telegrafów rozesłał następujący okólnik: „Z wiosną br. rozpoczyna się budowa sieci telefonicznej w Krakowie i okolicy. Jeżeli W. P. ma zamiar przystąpić jako abonent, uprasza się o jak najspieszniejsze zgłoszenie do c. k. głównego urzędu pocztowego i telegraficznego w Krakowie. C. k. zarząd poczt i telegrafów buduje linie telefonów od stacyi centralnej, aż do lokalu abonentów, dostarcza wszelkich przyrządów do telefonowania potrzebnych, utrzymuje nadzór nad liniami i przyrządami, uchyla powstałe przeszkody w korespondowaniu w możliwie najkrótszym czasie. Sieci telefonów i wszelkie przyrządy pozostają własnością c. k. zarządu poczt i telegrafów. Zarząd stara się, ażeby tajemnica komunikacyi telefonem przestrzeganą była.

„Telefonów wolno abonentom używać do rozmów, do przesyłek i odbioru telegramów i fonogramów. Telegram po odtelefonowaniu przesyła się adresatowi posłańcem.

„Należytości, które abonent ma uiścić, składają się z jednorazowego dodatku na koszta budowy i pierwszego założenia i z należytości abonamentu. Dodatek do budowy wynosi za pierwsze 500 metrów lub niżej, 50 złr., za każde dalsze 100 metrów po nad 500, 10 złr. Długość niżej 500, a względnie 100 metrów, liczy się za pełne. Jeżeli dla tego samego abonenta urządza się kilka stacyj połączonych z centralną, wtedy długość wszystkich linij zlicza się razem. Należytość tę uiszcza się przed rozpoczęciem budowy całkowicie, a wyjątkowo w pięciu rocznych ratach, jednakże rata pierwsza z góry wypłaconą być musi. Jeżeli linia dłuższa jest nad 16 kilometrów, natenczas koszta budowy oblicza się wedle osobnej, obopólnej umowy. Należytość abonentów wynosi rocznie 50 złr., płatnych z góry w półrocznych ratach. W pierwszem półroczu płaci abonent za czas od załączenia stacyi rzeczywiście ubiegły. Chcący wziąć udział w zakładzie telefonów jako abonent, ma wnieść pisemnie podanie, ostemplowane marką 50 centową do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie. Podania można oddać w biurze c. k. urzędu poczty i telegrafów w Krakowie."

Do cyrkularza dołączony został formularz podania.

Śluby. W kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został w sobotę ślub p. Bronisława Śliwińskiego, urzędnika krak. Tow. ubezpieczeń z panną Klementyną Tańską.

W sobotę w kościele św. Szczepana pobłogosławiony został ślub p. Franciszka Kijowskiego, urzędnika poczty w Krakowie na dworcu, z panną Aloizą Woźniakowską, córką poczmistrza w Łobzowie.

W Dąbrowie pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy dr. Zygmuntem Sorg, a panną Michaliną Gembarzewską, córką ś. p. Wiktora i Henryki z Paprockich.

Komenda korpusu w Krakowie zapytała po raz czwarty Radę miasta o termin rozpoczęcia budowy koszar obrony krajowej w ulicy Siemiradzkiego, na które z funduszów krajowych asygnowano przed 2 laty 60.000 złr. bezprocentowej pożyczki zwrotnej w 12 ratach rocznych. Gdy plany, kosztorysy i ogółem wszystko przez budownictwo miejskie w szczegółach ukończone zostało, zwołał prezydent posiedzenie sekcyi gospodarczej, wojskowej i skarbowej, celem zakończenia sprawy i przedłożenia Radzie wniosków o natychmiastowe rozpoczęcie budowy, która kosztować ma około 150.000 złr.

Ruch budowlany w Krakowie. Projekt reformy podatkowej, dążący do obniżenia podatku domowego, obecnie olbrzymio wyśrubowanego, przyczyni się być może do licznych transakcyj w kupnach i sprzedaży kamienic. W ostatnim tygodniu 8 kamienic w Krakowie znalazło nowonabywców. Także i ruch budowlany zapowiada się na rok bieżący bardzo silnie. Cegła zapasowa prawie zupełnie rozprzedaną została, a popyt za parcelami wzmógł się. Wiele planów wniesionych zostało do urzędu budownictwa miejskiego o podział parcel, czyli t. zw. wydzielenia. Kapitaliści z powodu projektowanej regulacyi waluty i nieuniknionej skutkiem tego redukcyi dalszej stopy procentowej lokują kapitały w ziemi (dobrach) i budowlach.

Odczyt. Staraniem Wydziału Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się we środę, t. j. 2 marca 1892 r. w auli uniwersyteckiej pierwsza pogadanka pedagogiczna na temat: „Skargi na szkołę pod względem wykształcenia młodzieży." Referent: Radca szkolny Bronisław Trzaskowski. Początek pogadanki z uderzeniem godziny 6 1/4 wieczór. Osoby, które nie otrzymały zaproszenia, a życzą sobie brać udział w pogadankach pedagogicznych, zechcą się zgłosić do prezesa Koła prof. dra H. Jordana (Wiślna 5) lub do sekretarza Koła prof. M. Sasa (Kleparz 7).

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowny Redaktorze! W liście moim z 26 lutego ogłoszonym w Nr. 47 (*N. Reformy*), zapomniałem nadmienić, że za autentyczność szczegółów życia ś. p. Cypryana Kuczewskiego ręczę od czasu jego wyjazdu z Paryża do Egiptu, to jest od r. 1865. Co zaś do epoki od 1863 do 1865 r. napisałem tak jak mi ś. p. brat mój opowiadał — gdyż w przeciągu tego czasu znajdowałem się w Hiszpanii.

Z głębokiem poważaniem *Józef Kuczewski.*

Nowe ulice w Krakowie. Sekcya gospodarcza jeszcze w tym tygodniu przystąpi do nadania nazw ośmiu nowym ulicom w mieście. Ulica wzdłuż wału akcyzowego przy rogatce Rakowickiej ze względu na zasługi wspaniałomyślnego fundatora, otrzymać ma nazwę ulicy Książąt Lubomirskich, pod którą fundacya odstąpiła gminie miasta Krakowa bezpłatnie 463 sążni.

W Zgodzie na wieczorku kostyumowym, urządzonym w sobotę, bawiono się doskonale do rana. Tańczyło kikadziesiąt par z życiem i humorem, jakie zazwyczaj są cechą zabaw w tem stowarzyszeniu. Tańcami dowodził sekretarz „Zgody" p. Dziubanowski i p. Splichal.

Z teatru. Pani Antonina Hofman, znakomita artystka naszej sceny, powróciła w tych dniach z Wiednia. Z początkiem kwietnia zacznie znów występować na naszej scenie, a pierwszą jej nową rolą, którą obecnie studyuje, będzie główna postać w sztuce Lemaitra p. t. „Deputowany Leveau."

„Uwielbiany morderca" przedstawiony będzie jutro we wtorek po raz trzeci. W miejsce zapowiedzianego na czwartek „Pana Jowialskiego" ogłasza repertoar „Wesołe kobiety Windsorskie" Szekspira, które grano z powodzeniem w sobotę i w niedzielę wobec przepełnionego teatru.

Kwartet Hellmesbergerów wystąpi z koncertem we środę 9 marca w sali Tow. muzycznego. W programie są kwartety smyczkowe: Schumana A-dur, Mozarta D-moll i Bethovena Cis-moll op. 131. Bilety po cenie 2 złr. za krzesło, 50 ct. za wstęp sprzedaje wyłącznie księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Z Koła artystyczno-literackiego. Sekretarzem Koła wybrany został na ostatniem posiedzeniu wydziału p. dr. Franciszek Bylicki. W piątek dnia 11 b. m. odbędzie się w Kole pierwszy wielki raut muzykalno-deklamacyjny z bardzo obfitym i urozmaiconym programem. Przygotowaniem wieczoru zajmuje się dyrektor Tow. muzycznego p. Wiktor Barabasz. W czasie postu postanowił Wydział dla ożywienia ruchu umysłowego w Kole, uprosić kilku tutejszych literatów i artystów zarówno z grona członków jak i z po za tychże do wygłoszenia odczytów literackich i artystycznych.

W Kole artystyczno-literackiem ostatnia z zapowiedzianych karnawałowych „sobót" wypadła świetnie. W części muzycznej wieczoru przyjęli udział prof. dr. Bylicki, który odegrał na fortepianie balladę As-dur Chopina oraz p. D., która uraczyła zgromadzonych kompozycyą dostarczającą wiele pola do popisu techniki.

Zawsze sympatycznie w Kole witana artystka p. Dzirytówna deklamowała z wielkiem wdziękiem „Mój walczyk" Gawalewicza, a p. Ben. wygłosił „Koncert nad koncertami". Przyjemną niespodziankę zgotował członkom prezes Koła p. Juliusz Kossak, który wyrysował na poczekaniu dwa szkice. Pierwszy z nich przedstawiał „krakowskiego drużbę" na koniu, drugi był uzmysłowieniem popularnej śpiewki ludowej „Tańcowała ryba z rakiem". Obydwa szkice w kilkudziesięciu egzemplarzach hektograficznie odbite w lot rozchwytane zostały. Zarówno piękna jak brzydka płeć przez usta wybranych przedstawicieli dziękowała owacyjnie prezesowi za miłą pamiątkę.

Resztę wieczoru wypełniła ożywiona rozmowa towarzyska, oraz tańce. Trzydzieści par tańczyło pod komendą pp. Chw. i Rut. prawie aż do świtu.

W kasynie powszechnem w Krakowie jutro we wtorek odbędzie się wieczorek z tańcami.

Ogień. Nocy dzisiejszej w domu nr. 13 przy ulicy św. Jana w szynku mieszczącym się od strony ulicy św. Marka wybuchł ogień. Zaalarmowana straż ogniowa energicznie zajęła się ratunkiem. Wypadkiem tym mieszkańcy ulicy Floryańskiej wśród nocy silnie zaniepokojeni zostali.

Z krajowej Rady zdrowia. Krajowa Rada zdrowia odbyła w miesiącu lutym b. r. dwa posiedzenia, na których następujące sprawy były przedmiotem obrad lub uchwał: Wydano opinię w sprawie drogueryi w Gorlicach. Wydano opinię w przedmiocie garbarni w Kuihyninie (powiat Stanisławów). Przedstawiono kandydatów na posadę stałego lekarza sądowego we Lwowie. Przedłożono szereg samoistnych wniosków w sprawie fizycznego kształcenia młodzieży szkolnej. Wydano opinię w sprawie używania aparatów pneumatycznych do wyszynku piwa. Wydano orzeczenie w sprawie koncesyi na domową aptekę w Trzebini (powiat Chrzanów). — Uchwalono szereg wniosków w sprawie asanacyi miasta Lwowa. Przyjęto sprawozdanie uzupełniające o stosunkach zdrowotnych w kraju za rok 1890 wraz z szeregiem odnośnych wniosków. Powzięto uchwałę, mającą na celu zapobieżenie możliwemu zawlekaniu chorób zakaźnych z Rosyi.

Walne zgromadzenie robotników odbyło się wczoraj po południu w sali hotelu Kleina. Na porządku dziennym było sprawozdanie z kongresu socyalistycznego we Lwowie. Przewodniczącym wybrano p. Diamanda ze Lwowa. Sprawozdanie zdawał p. Kurowski, delegat z Krakowa, które zgromadzeni przyjęli do wiadomości. W końcu uchwalono podobne walne zgromadzenie zwołać za 4 tygodnie i na porządku dziennym postawić sprawę ustawy prasowej i sprawę drożyzny. W zgromadze-

niu wzięło udział bardzo wielu robotników krakowskich.

Zmiany w austryackiej obronie krajowej, zapowiedziane w budżecie tegorocznym i zatwierdzone przez Radę państwa, wkrótce doczekają się urzeczywistnienia. Tabor wozowy urządzony będzie w obronie krajowej, tak jak w armii czynnej. Zostaną przeto rozszerzone remizy wojskowe w wszystkich batalionach obrony krajowej, a każdy z nich na wypadek wojny otrzyma zamiast wozów z mięsem dwa wozy z amunicyą. Nadto dla każdego batalionu pospolitego ruszenia zaprowadzone będą cztery wozy municyjne. Wszystkie remonty mają być żywione lepiej niż dotąd, podczas pięcio-miesięcznych ćwiczeń. Liczba żołnierzy w każdym z sześciu pułków kawaleryi w obronie krajowej będzie o czterech żołnierzy zwiększona nadto ma każdy z tych pułków otrzymać po jednym trębaczu. W końcu przy kadrach pułków kawaleryi będą ustanowieni adjutanci pułkowi. Przy ćwiczeniach mają być co roku przynajmniej przez dwa tygodnie łączone w własnych pułkach owe bataliony obrony krajowej, które w wielkich manewrach brygadowych lub dywizyjnych nie biorą udziału.

Wogóle powołanych będzie do tych ćwiczeń w lecie br. w piechocie obrony krajowej 1400 oficerów i 9300 żołnierzy, a w kawaleryi 145 oficerów, żołnierzy 4500.

Biblioteka polska w Wiedniu. Dnia 25 b. m odbyło się w lokalu Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu (Dorotheergasse 5) pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego doroczne walne zgromadzenie. Członkowie zebrali się bardzo licznie i obrady były wielce ożywione. Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Wydziału, udzieliło mu absolutoryum z wyrazem uznania i uchwaliło preliminarz na rok następny.

Z członków dawnego wydziału pozostają nadal na swoich stanowiskach prócz ks. Jerzego Czartoryskiego, prezesa, także wiceprezes a zarazem bibliotekarz p. St. Nowiński i radca dworu Józef Louis-Wawel, tudzież wybrani ponownie pp. E. Charkiewicz, A. Kłoskowski, hr. A. Łoś i dr. Fryd. Zoll jun. Na nowych członków Wydziału zostali wybrani pp. dr. Marcin Feintuch, dr. Kaźmierz Gałecki, dr. Jan Miczyński, Zenon Przesmycki. Walne zgromadzenie wyraziło prezesowi Towarzystwa księciu Jerzemu Czartoryskiemu podziękowanie za troskliwość o dobro Towarzystwa, a mianowicie za osobistą opiekę, jaką otacza obie szkółki dla dzieci polskich, utrzymywane przez Bibliotekę polską w Wiedniu, i podniosło z uznaniem i wdzięcznością zasługi księżnej Maryi Czartoryskiej, której staraniem corocznie gromadka dzieci bywa z Wiednia wysyłana do kolonij wakacyjnych krakowskich. Również serdecznie podziękowało walne zgromadzenie ustępującym członkom Wydziału za trudy dla dobra Towarzystwa przez lat kilka ponoszone, t. j. drowi W. Binderowi, drowi H. Linhardtowi, drowi Z. Pilatowi, tudzież p. radcy dworu J. Seferowiczowi.

Polskie akad. Stow. „Ognisko" w Wiedniu VI Rahigasse 6 wzywa wszystkich tych dłużników, którzy dotychczas nie porozumieli się co do spłaty swoich długów ze Stowarzyszeniem, aby to zechcieli uczynić najdalej do końca marca br., w przeciwnym bowiem razie ich sprawy oddane zostaną syndykowi Stowarzyszenia, celem sądowego załatwienia.

Z Pragi. Czeski teatr narodowy obchodził w tych dniach w sposób wielce uroczysty 82-gie imieniny swojego weterana, Józefa Jerzego Kolara, który pracował dla teatru czeskiego prawie od samego początku jego rozwoju. Jako artysta był on dla sceny czeskiej tem, czem dla warszawskiej Królikowski. Kolar jest do dziś dnia niewątpliwie najlepszym artystą dramatycznym czeskim, nikt go też należycie zastępować nie umie. Jako literat, zajął Kolar w piśmiennictwie stanowisko bardzo wybitne. Jemu zawdzięcza literatura czeska, prócz wybornych przekładów kilku prac Szekspira, szereg dramatów oryginalnych i komedyi, które zawsze doznawały powodzenia, zwłaszcza „Magelona", nieschodząca z repertuaru. Kolar znany też jest jako feljetonista. Postać to w ogóle typowa i popularna. Z powodu uroczystości, doręczono Kolarowi na scenie mnóstwo darów i upominków w dowód wdzięczności szerokich warstw publiczności czeskiej.

Budapeszt, 24 lutego. (Koresp. *N. Reformy.*) Karnawał u nas zakończył się balem, który urządzony został staraniem Stowarzyszenia Polaków w ślicznie ustrojonej sali hotelu Europejskiego.

Po rozmaitych próbach, czynionych w latach poprzednich, Stowarzyszenie postanowiło wystąpić w tym roku z balem, ale liczyć się z wydatkami. Pod względem moralnego powodzenia zabawa udała się najzupełniej. Stroje i kostiumy były bardzo ładne, narodowe, charakterystyczne, strojne toalety kobiece; wśród mężczyzn mieliśmy kilku „Krakusów" dziarskich i kilku gości w kostiumach — przeważał jednak ubiór fraków.

Polonez tańczono w 80 par, a prowadził go w pierwszą parę nadinżynier tutejszych kolei państwowych, niegdyś prezes Stowarzyszenia, p. Weimmes z panią Sokalską, w drugiej parze postępował obecny prezes p. Stempień z panią Gurowicz.

Mazur, dobrze bardzo tańczony, zyskał ogólny poklask zgromadzonych. Wiele osób, znakomite stanowiska zajmujących w stolicy, obecnych było na balu. Zabawa do godziny 8 rano się przeciągnęła. Komitetowi, pod wodzą wiceprezesa Stowarzyszenia p. Gurowicza, należy się uznanie.

Ze Stowarzyszeń.

— Z krakowskiego Towarzystwa prawniczego. W środę dnia 2 b. m. o godzinie 6-tej po południu odbędzie się w sali radnej miasta Krakowa szóste Walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego, połączone z XXX. zebraniem miesięcznem. Porządek dzienny: Sprawozdanie Wydziału z czynności roku ubiegłego; sprawozdanie z zamknięcia rachunków za r. 1891; uchwalenie budżetu na rok 1892; wybór Wydziału na rok bieżący; wybór dwóch delegatów do sprawdzenia rachunków; sprawozdanie o nowych ustawach i rozporządzeniach; dyskusya nad referatem dra Michała Schmidta: „O postępowaniu przed sądami rozjemczemi dla bractw górniczych."

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela Konstantego Niementowskiego pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela w Sadzawce stałym nauczycielem szkoły etatowej w Sadzawce; stałego nauczyciela młodszego Maryana Górskiego w Kopyczyńcach, stałym nauczycielem młodszym dwuklasowej szkoły etatowej w Husiatynie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 1 marca: Po raz trzeci „Uwielbiany morderca" (*Corard et Bicoquet*), krotochwila w 3 aktach pp. Raymond i Bucheron, tłómaczył St. Kremer.

We czwartek 3 marca: (19-te czwartkowe przedstawienie) „Wesołe kobiety z Windsor", komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę 5 marca: Na dochód Anny Kałużyńskiej po raz pierwszy „Roznosicielka chleba" (*La porteuse de pain*), dramat w 5 aktach X Montepin'a i A. Dermay'a.

TEATR.

„Wesołe kobiety z Windsor" komedya w 5 aktach Szekspira. Benefis p. Bronisławy Wolskiej.

Wznowienie jednej z najlepszych, śmiałą ręką i w szerokim stylu skreślonej komedyi Szekspira zgromadziło w sobotę pełny teatr publiczności — i, bez wahania powiedzieć możemy, że miało wielkie powodzenie. Przypisujemy to przedewszystkiem genialnemu autorowi, który umie po mistrzowsku kojarzyć ten gruby, powierzchowny, dla najszerszych tłumów zrozumiały komizm z głębszym pierwiastkiem psychicznym; a zarazem z taką prawdą i siłą wydobywa najprostsze ogólno-ludzkie wady, jako źródła komizmu, i oświetlając je swym nieporównanym humorem, wyprowadza na scenę nieśmiertelne typy, które dzisiaj jeszcze, po trzystu latach, wydają się tak świeże i tak pełne życia; wreszcie z poczuciem prawdziwego artysty łagodzi brutalną jaskrawość wrażeń zmysłowych tchnieniem właściwej sobie poezyi.

Skutkiem tych właściwości Szekspirowskiego geniuszu postaci i sytuacye jego komedyi już same przez się tak potężnie przemawiają do widza, że nawet w stosunkowo słabszej obsadzie ról całość osiąga naturalny efekt. To właśnie, zdaniem naszem, jest główną przyczyną, że komedye Szekspira wychodzą na scenie polskiej w ogóle dosyć udatnie, np. o wiele lepiej, niż komedye Moliera. Styl prostszy i bardziej zrozumiały, przystępniejszym jest dla aktora, niż styl Molierowski, wymagający głębszej inteligencyi i subtelniejszego artyzmu, a przytem właściwą Szekspirowi jaskrawość rysów sprawia, że przesada w którą drugorzędni artyści tak łatwo wpadają w komedyi, jest tu stosunkowo mniej rażącą.

Przyznać trzeba, że i artyści nasi zarówno jak reżyserya, dołożyli sumiennych starań, aby sobotnie przedstawienie podobało się publiczności i zadowoliło jej wymagania.

Aktorzy byli ucharakteryzowani bardzo zręcznie i grali dobrze i naturalnie. Uroniono wprawdzie cokolwiek z Szekspirowskiej poezyi, ale też niepodobna robić z tego zarzutu, bo była to najtrudniejsza rzecz do oddania. Życzyćby również należało, aby obok komizmu, wynikającego z charakterystyki i sytuacyj, nie zacierano także dowcipu w samym tekście ról i silniej akcentowano zdania, nacechowane trzeźwą i oryginalną Szekspirowską filozofią życia.

Benefisantka pani Wolska odtworzyła poprawnie i ze szczerą wesołością postać żwawej kumoszki Frygi, ograniczonej i prostodusznej, a trudniącej się rajfurstwem z wrodzonej chciwości i bezmyślnego zepsucia. Przy pierwszem ukazaniu się artystki na scenie powitano ją frenetycznemi oklaskami i złożono mnóstwo bukietów w uznaniu wieloletnich jej zasług dla sceny krakowskiej i sumiennej pracy, którą miała zjednać sobie powszechną sympatyę i szacunek publiczności.

Pan Siemaszko niewątpliwie z talentem odtworzył wielce charakterystyczną rolę Falstaffa. Doskonale ucharakteryzowany, umiał wydobyć cały komizm z drastycznych sytuacyj, w jakie wpędziły Falstaffa chciwe zamiary i przygody miłosne i trafnie pojął psychologię tej postaci; możnaby tylko jeszcze wymagać, aby był silniej uwydatnił głębsze ujemne rysy Falstaffa, mianowicie tę wyzywającą niepohamowaną siłę pyszałkowatej czelności, cynizmu i arogancyi, która nadaje nieśmiertelnej kreacyi Szekspira prawdziwie genialne piętno wszechświatowego typu. Zresztą rolę swą oddał p. S. zupełnie poprawnie i z właściwą miarą artystyczną, którą zaniedbał cokolwiek tylko w ostatnim akcie monolog w parku Windsor powinien być staranniej opracowany.

P. Solski był bardzo dobrze ucharakteryzowany i robił bardzo pocieszne i komiczne wrażenie w roli Skrawka, głupca i niezdary, który co chwila powołuje się na rozsądek i parodyuje pozory roztropności. Ta wielce komiczna postać wyszła jednakże cokolwiek zmanierowana i dlatego nie harmonizowała z ogólnym tonem Szekspirowskiej komedyi.

Z przyjemnością zaznaczamy, że p. Feliksiewicz wcale nieźle wywiązał się ze swej roli; udało mu się bowiem stworzyć jednolitą, w naturalny i bezprzesadny sposób komiczną postać.

P. Werner dosyć płynnie oddał swą rolę zazdrosnego męża p. Ford, ale akcentował ją zbyt monotonnie i ze sztucznym wysiłkiem i dlatego nie osiągał właściwego efektu; tylko scena przy wyrzucaniu bielizny z kosza zyskała mu oklaski publiczności. Poprawnym mężem p. Page, pokładającym stoicką ufność w nieskazitelność swej małżonki był p. Antoniewski. Obiedwie wesołe żony dobrze i ze swobodą odegrały swe role.

Pannie Dzirytównie należy się pochwała za to, że starała się uwydatnić poetyczną stronę swojej małej, ale stosunkowo dosyć trudnej roli, którą trafnie pojęła i starannie opracowała. Również korzystne i wdzięczne wrażenie robiły pp. Trapszówna, Kopystyńska i Koźmin w swych małych rólkach, ale niezbędnych dla uzupełnienia całości.

W ogóle sobotnie przedstawienie było wyjątkowo szczęśliwem i to powinnoby być zachętą dla dyrekcyi teatru do częstszego wystawiania Szekspirowskich komedyj.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Dwucentowe wydawnictwo Sew. Udzieli i Stan. Pallana ogłosiło drugą z rzędu książeczkę p. t. „O ziemię". Chłop popada w coraz większe długi u żyda, który dąży podstępnym sposobem do pozbawienia włościanina ojcowizny. Wyznaczono już dzień licytacyi. Chłopi jednak zawiązali spółkę, przelicytowali żyda, a ratując kawał ziemi, zarobili jeszcze paręset złr. Książeczka ta, napisana poprawnie i ciepło, zasługuje tak ze względu na treść i tendencyę, jak z powodu taniości, na jaknajwiększe rozpowszechnienie.

— Z literatury rosyjskiej. Z Petersburga donoszą: „Jeden może tylko romans i to romans pióra kobiety, Maryi Krestowskiej, zasługuje na szczególniejszą uwagę z wszystkich dzieł literackich, które w roku ubiegłym ujrzały światło dzienne. Ojciec tej pani jest autorem słynnej swojego czasu, chociaż bardzo wątpliwej wartości, a napisanej na wzór „Tajemnic Paryża" Eugeniusza Sue'go, powieści p. t. „Piekło Petersburga". P. Krestowskaja atoli nie poszła drogą wskazaną przez ojca, lecz zachowała indywidualne cechy swego talentu w czystości. W najnowszej swej powieści, która jest zarazem pierwszym większym jej romansem, w „Aktorce" usiłuje ona rozwiązać problem dość często poruszany, nie rozwiązany jednak dotychczas, czy prawdziwa, zamiłowana w zawodzie swoim aktorka, może być równocześnie kochającą żoną, westalką domowego ogniska. Pytania tego nie rozwiązuje powieściopisarka wprost, pośrednio jednak odpowiada na nie przecząco. Bohaterka jej powieści, Olga Lentjew, która poznała, pokochała sama i została pokochaną przez wyższego urzędnika Czemerowa, godnego jej miłości, już w chwili niemal, kiedy miała zostać jego żoną, nie może się oprzeć pociągowi do sceny, tej sceny, która ją w całej Rosyi uczyniła sławną, i opuszcza potajemnie ukochanego, spieszy na pociąg i ucieka, — dokąd? nie wie sama. „Mój Boże, mój Boże! cóżem uczyniła" — woła w rozpaczy, siedząc już w wagonie, pędzonym siłą pary. Przed nią klęczy wierna jej sługa, pociesza ją i prosi, by się modliła. „Modlić się, czyż mogę się modlić, gdym życie sobie z duszy wydarła?" — woła Olga w rozpaczy. Pociąg tymczasem pędzi coraz dalej i dalej. Powieść wywiera pewne wrażenie, a tutaj budzi ona zajęcie tem większe, iż postać bohaterki, a naturalnie *mutatis mutandis*, ma być kopiowana z słynnej w całej Rosyi artystki moskiewskiej pani Jermołow".

Dział ekonomiczny.

W sprawie „Związku handlowego" w Krakowie.

W ostatnich dnia grudnia ubiegłego roku zawiązał się, jak wiadomo, na walnem zgromadzeniu delegatów „Kółek rolniczych" powiatu krakowskiego „związek handlowy Kółek rolniczych". Wniosły i ze wszech miar szlachetny cel poparliśmy natychmiast w osobnym artykule (*patrz N. Ref. nr. 1 z dnia 1 stycznia b. r.*) i bardzo gorąco zachęcaliśmy wszystkich, komu nieobojętna dola ludu naszego, a tem samem i przyszłość narodu polskiego, aby poparli zacne usiłowania i jak najliczniej przystępowali z udziałami do związku. Bo jeżeli gdzie, to na polu pracy ekonomicznej, a szczególnie w pracy nad materyalnem podniesieniem ludu wiejskiego, nie tylko możemy, ale i powinniśmy podać sobie ręce bez względu na przekonania i zapatrywania polityczne. Na tem stanowisku zawsześmy stali wiernie i wytrwale i byliśmy pewni, że z tego względu nigdy nie spotka nas zarzut koteryjności. Niestety stało się inaczej. I mimo, żeśmy związek handlowy „Kółek rolniczych", poparli tak gorąco, jak — śmiało możemy powiedzieć — żaden inny dziennik krajowy, mimo, żeśmy o sprawie związku w ciągu ostatnich 6 tygodni pisali bądź to ogólnie, bądź to specyalnie wskazując na Związek handlowy — nie mniej, nie więcej jak sześć razy (*nra N. Ref.* 1 z dnia 1 stycznia, 8 z dnia 12 stycznia, 32 z dnia 10 lutego, 38 z dnia 17 lutego, 40 z dnia 19 lutego i 46 z dnia 26 lutego), spotyka nas zarzut ze strony ludzi, od których tego najmniej mieliśmy prawo się spodziewać, że ekonomiczne sprawy kraju traktujemy ze stanowiska koteryjnego. Podstawą do tego zarzutu ma być to, żeśmy nie wydrukowali w dzienniku „Zaproszenia do subskrypcyi", wydanego przed kilku dniami przez komitet, któremu poruczono przeprowadzić wstępne czynności „związku handlowego". Na zarzut ten niczem nie poparty, bez podstaw, a wypływający z jednej strony z nieświadomości, a z drugiej może i z niechęci jakiejś nieusprawiedliwionej, odpowiadamy, jakkolwiek i od tego moglibyśmy się wstrzymać, że „Zaproszenie do subskrypcyi" nadesłano nam z krakowskiej Rady powiatowej z wyraźną prośbą, aby je zawiesić w lokalu Redakcyi, gdzieby je interesowani mogli łatwo przeczytać. Sami zatem redaktorzy odezwy nie żądali wydrukowania w całej rozciągłości dużego artykułu, przeznaczonego dla pism ludowych, które przedewszystkiem sprawę związku powinny były omówić i do niej zachęcić. *Nowa Reforma* ani nie potrzebowała, ani nikt od niej żądał, by umieszczała całą odezwę; tak bowiem gorąco i przekonywająco odezwa nie popiera związku, jak my to uczyniliśmy o wiele wcześniej. A dowodem tego niech będzie ustęp z artykułu *Nowej Reformy*, umieszczonego w styczniu:

„Cel sam, — pisaliśmy wówczas o założeniu związku — jak widzimy, jest wielkiej wagi. To co sąsiedzi nasi na zachodzie już dawno wykonali, my dzisiaj dopiero przeprowadzić pragniemy. Lepiej późno, aniżeli nigdy. Mały początkowo fundusz, jaki onegdaj złożono, nie powinien nas zniechęcać do pracy — jak słusznie powiedział dr. Stefczyk — narodowej, bo mającej na celu wypędzenie nędzy z kraju, a szczególnie z wsi naszych i miasteczek, podniesienie ekonomiczne kraju, przez wzmożenie handlu i przemysłu wiejskiego i małomiastowego, przez ułatwienie zbytu produktów rolnictwa i domowego przemysłu, przez poparcie materyalne patryotycznych usiłowań, jakie ma na celu Towarzystwo „Kółek rolniczych" a po części Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze. Szczere podziękowanie i zasłużone uznanie należy się inicyatorom spółki. Oby ich praca i poświęcenie nagrodzone zostało jak najszybszym i najpomyślniejszym rozwojem wielkiego dzieła, jakiemu dali początek; niech lud nasz wiejski, kraj, ojczyzna cała odniesie z niego jak najobfitszą korzyść.

Szlachetna myśl i wzniosły cel zawsze w nas znajdą gorliwych orędowników, to też obecnie zachęcamy jak najgoręcej wszystkich, komu droga lepsza przyszłość narodu, komu nie obojętna nędzna dola ludu naszego, na którym opieramy spełnienie naszych najświętszych ideałów, niech przystaje do związku handlowego, niech agituje za nim, zjednywa mu członków, pamiętając, że w ten sposób wzrośli Czesi w silny naród i tworzą dzisiaj potęgę, której im pozazdrościć możemy. Podobnie spółki handlowe w Czechach, a jest ich tam spora liczba, rozporządzają milionami i są podstawą finansowej siły Czech."

Oto ustęp z artykułu *Nowej Reformy* (nr. 1 dnia 1 stycznia b. r.) w sprawie związku handlowego. Czy można było goręcej, serdeczniej popierać sprawę, niech osądzi bezstronny czytelnik, a robiący zarzuty niech się zastanowią, czy mieli podstawy i słuszność.

Odezwa wydana przez komitet jest zbyt obszerną, czego swoją drogą trudno było ominąć, bo była zmuszona omówić całą sprawę, a dalej znajduje się w niej ustęp, który mógł niejednego zaraz z początku zniechęcić do nowej instytucyi. Ustęp ten brzmi: „Powiatowy zarząd „Kółek rolniczych" w Krakowie zjednał już grono osób, które oświadczyły gotowość wstąpienia w skład rady nadzorczej" — statut zaś powiada, że radę nadzorczą wybiera walne zgromadzenie członków, narzucanie zatem już z góry rady nadzorczej uważamy za niewłaściwe. Starać się o fachowych członków dyrekcyi, to było wskazane i to należało do zakresu komitetu. Z tych powodów nie umieściliśmy „Zaproszenia do subskrypcyi", będąc spokojni w sumieniu, gdyż sprawę związku handlowego poparliśmy jeszcze przed wydaniem odezwy tak gorąco i energicznie, jak chyba lepiej nie potrafią tego uczynić nawet ci, którzy nam zarzucają koteryjność.

Przy tej sposobności zwracamy jeszcze raz uwagę czytelników na to, że dnia 3 marca b. r. (we czwartek) o godzinie 3-ciej popołudniu, odbędzie się walne zgromadzenie członków Związku celem ukonstytuowania Towarzystwa i wybrania Rady nadzorczej.

Z zarządu głównego Towarzystwa „Kółek rolniczych" otrzymujemy następujące pismo:

Ósme walne zgromadzenie Towarzystwa „Kółek rolniczych" odbyte w Tarnowie, poleciło zarządowi głównemu, aby zbadał projekt z reorganizowania krajowego „Związku handlowego Kółek rolniczych" i w tym celu zwołał ankietę złożoną z reprezentantów sklepów chrześcijańskich „Kółek rolniczych" oraz ludzi fachowych w zawodzie handlowym i na tej podstawie przedłożył następnemu walnemu zgromadzeniu stanowcze wnioski. W wykonaniu zatem powyższej uchwały i z uwagi, że wzmagająca się wciąż liczba „Kółek rolniczych" (obecnie dochodzi już 800 z 40 tysiącami członków) a z nią żywo rozwijający się ruch handlowy przez otwieranie po wsiach i miasteczkach sklepików chrześcijańskich, — dalej z uwagi, iż dla zadosyćuczynienia licznym potrzebom tych sklepików tworzą się odosobnione Związki handlowe, nie mające jednolitego kierunku, zniewalają zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych" do podjęcia tej tak ważnej sprawy dla przyszłego rozwoju ludu naszego. W tym celu odbędzie się wspólna narada we Lwowie w dniach 6 i 7 marca b. r. w sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika Nr. 1. — Pierwsze posiedzenie rozpocznie się dnia 6 marca o godzinie 10 przed południem. Dla ułatwienia toku narad porozumieliśmy się z p. drem Franciszkiem Stefczykiem, referentem tej sprawy na walnem zgromadzeniu Towarzystwa „Kółek rolniczych" w Tarnowie i ułożyliśmy odpowiedni kwestyonaryusz.

Na naradę tę zaprasza zarząd wszystkich, komu podniesienie moralne i materyalne ludu naszego leży na sercu.

Ceny zboża.

Lwów, 26 lutego.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	10·65	11·25	10·50	11·05	10·30	11·—	10·75	11·50
Żyto	9·35	9·70	9·15	9·50	9·—	9·60	9·35	9·85
Jęczmień	6·40	7·75	6·—	7·25	6·—	7·05	6·50	8·—
Owies	7·30	7·75	6·50	7·15	6·25	7·—	7·25	7·85
Groch	6·50	12·—	6·—	7·—	6·—	11·—	6·70	12·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	11·—	12·50	11·—	12·50	10·90	12·40	11·50	12·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	52·—	75·—	50·—	74·—	46·—	72·—	50·—	76·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	21·—	21·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 50·— do 65·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 29 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·2 mm	740·0 mm	739·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°,2	—0°,0	+1°,6
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	ENE 1	ENK 1	NE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	94 %	78 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 29 lutego. Na wsparcie biednych robotników bez zajęcia wpływają liczne datki. Cesarz udzielił 5000 złr. Odezwa burmistrza dra Prixa prosi mieszkańców stolicy o datki dla wspierania biedaków bez zarobku. Każdy chociaż najmniejszy datek będzie wdzięcznie przyjęty.

Wiedeń, 29 lutego. Węgierski dziennik *Magyar-Hirlap* ogłosił, że z okazyi manewrów pod Fünfkirchen na Węgrzech i w Kroacyi cesarz skorzysta, aby za wizytę młodego króla serbskiego w Ischlu odwzajemnić się wizytą w Belgradzie. O tej wieści w sferach decydujących w Wiedniu absolutnie nic nie wiadomo.

Znajmo, 29 lutego. Morderca siostry swojej Fukacz ułaskawiony na dożywotnie więzienie.

Budapeszt, 29 lutego. Ministerstwo skarbu rozesłało członkom ankiety pięć zeszytów druków, mających związek z kwestyą uregulowania waluty, a zawierających ustawy austryackie i węgierskie, oraz ważniejsze rozporządzenia i wykazy statystyczne, historyczny pogląd na sprawę waluty od r. 1867, obraz obecnych stosunków i systemu banków, upoważnionych do emisyi banknotów, wreszcie najważniejsze zagraniczne ustawy dotyczące kwestyi poruszonej.

Czerniowce, 29 lutego. Miasto Kimpolung nadało honorowe obywatelstwo namiestnikowi Pace'mu.

Paryż, 29 lutego. Na zgromadzeniu około 20 deputowanych, członków parlamentarnej prawicy, uchwalono dążyć do utworzenia w Rzeczypospolitej stronnictwa konserwatywnego, a pod naciskiem idei liberalnych starać się o pokój społeczny i religijny i o reformy demokratyczne.

Paryż, 29 lutego. W *Saint-Etienne* uwięziono dwóch anarchistów, u których znaleziono kilka nabojów dynamitowych i inne środki wybuchowe.

Paryż, 29 lutego. Przed pałacem księżnej Sagan wybuchły dzisiaj zrana dwie rurki, napełnione materyami wybuchowemi i wytłukły wiele szyb. Z ludzi nikt nie jest uszkodzony.

Petersburg, 29 lutego. Dyrektor wydziału kolejnictwa w ministerstwie skarbu Witte, zamianowany został ministrem komunikacyi.

Petersburg, 29 lutego. Ukazem carskim dozwolono wywozu żyta z portów gubernii archangielskiej do Norwegii, ale tylko w łącznej ilości 200.000 pudów i wyłącznie w zamian za ryby, nie zaś dla celów handlowych.

Konstantynopol, 29 lutego. Zwłoki Vulkovicza przewieziono wczoraj do Filipopola.

W tutejszych sferach bułgarskich panuje przekonanie, że tu chodzi o polityczne morderstwo dokonane przez jakiegoś emigranta bułgarskiego. Żadnych jednak dotąd nie uzyskano na to dowodów. Kilka osób uwięziono.

Oporto, 29 lutego. Wskutek gwałtownej burzy zatopiło się onegdaj kilka łodzi rybackich. Około 200 ludzi miało zginąć.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 29 lutego 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	75
Zjednoczony dług w srebrze	94	25
Austryacka renta złota	110	40
5% austryacka renta (marcowa)	102	50
Akcye banku austro-węgierskiego	1038	—
Akcye kredytowe	308	75
Londyn	118	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	38
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	92½

Wiedeń, 29 lutego. Ruble papierowe 116·50. Cena nafty 17·75: Spirytus 21·37; żyto 10·05; pszenica 10·54; owies 6·22.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec kościoła N. P. Maryi** oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Najlepsze nader ciekawe powieści niektóre na tle historyi Polski: **Butharyn.** Mazepa, romans histor., 75 ct. **Groza.** Hrabia Ścibor, powieść z pierwszych lat wieku XIX, 75 ct. **Heimburg.** Księżniczka czy Kopciuszek? czyli Tamta, 75 cnt. **Hoffmanowa Kl. z Tańskich.** Jan Kochanowski w Czarnolesie, obrazy z końca XVI wieku, 75 ct. **Lamothe.** Kosynierzy, powieść z 1863 roku, 2 tomy, 1 złr. 50 cnt. **Laskowski.** Hiszpanka w Polsce, czyli tydzień z czasów Zygmunta III, pow. histor., 75 ct. **Laskowski.** Pamiętniki hrabiny Delmac, ułamek z czasów panowania St. Augusta, 75 ct. **Nakwaska.** Czarna mara, powieść histor., 50 ct. O... Zofia Olotkiewiczówna, księżniczka słucka, powieść histor., 75 ct. **Posohn J.** Tadeusz Kościuszko, powieść hist., 3 tomy, 2 złr. **Ouida.** Zbrodnia z konieczności, romans, 75 ct.
Do nabycia w księgarniach: **J. Leona Pordesa we Lwowie**, oraz **S. A. Krzyżanowskiego i Gebethnera i Spółki w Krakowie.** 510 1 2

Płótna i Bieliznę stołową, Ręczniki, Obrusy, Serwety
otrzymał w wielkim wyborze i poleca
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.
Ceny bardzo niskie. 482 1 0

Rządca

prowadzący na kilku folwarkach zarząd, oraz administracyę samoistnie, poszukuje **od 1 lipca posady.** Rekomendacyami na żądanie wykazać się może.
Adres: **poczta Czarna via Pilzno, Zatorski.** 500 1 0

Folwark

wynoszący 104 morgów gruntu ornego i 150 morgów dobrego lasu, w powiecie Pilzneńskim, 2 godziny drogi od stacyi kolejowej Dębica, **jest do sprzedania.** Cena 28.000 złr. Zgłoszenia przyjmuje naoczyciel **w Grudny Dolnej** poczta Brzostek. 508 1 3

Prośba. Gdy za pomocą Boga i li tylko litościwych serc ludzi familia ta utrzymuje się, obecnie jednak dalszy pobyt w Tarnowie jest niemożebny, chcący objąć zajęcie mąż a i te dzieci ocalić pragną, zmuszeni jesteśmy udać się w podróż, na którą jednak ani jednego grosza nie ma, gdyż po dzień dzisiejszy familia ta, z 8 osób złożona, z rąk dobroczynnych żyje. Zwracam się, jako matka do wszystkich ... do litościwych serc Szan. Publiczności, prosząc o podanie ręki do wydostania się stąd. A Bóg łaskawie wynagrodzi.
Elżbieta Skórska, ul. Zatylna, L. 1. Tarnów. 509 1 2

Pokój osobny przy rodzinie do wynajęcia. — **Umieszczenie dla 2 lub 3 uczniów.** — Warunki przystępne. Wiadomość: **Rynek, L. 7, II piętro, oficyna.** 513 1 3

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego Dra Müllera, sporządzone podług przepisu lekarskiego i przez lekarzy z dobrym skutkiem używane i polecone przeciw wszelkiego rodz. **stanom osłabienia u starszych i młodszych mężczyzn**, powstałych skutkiem **rozstrojenia nerwów, tajnych grzechów młodości i wyuzdań**, zaczem idzie **nerwowe osłabienie kości pacierzowej**, oraz **nerwowe drżenie rąk i nóg.** Preparaty te przywracają znękanemu ciału siłę młodzieńczą i elastyczność. Poleca się szczególniej jako środek wzmacniający przeciw osłabieniom nerwowym i wyczerpaniu siły męskiej (impotencyi). — Cena z dokładnym lekarskim przepisem użycia 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 cent. więcej. Skład tych wypróbowanych preparatów: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V. Wimmergasse, 38,** dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 47 6 16
Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** u Mikolascha.

Wyciąg olejku do uszów

z k. k. sekundaryusza Dra Schipka, uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych dla swej siły leczniczej, gdyż leczy **słuch i głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** i t. p. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. w aptekach: **Wiktora Redyka** w Krakowie, **Dra Karola Mikolascha** we Lwowie, **Wilhelma Sellwertera** w Czerniowcach, **Stanisława Pawłowskiego** w Tarnowie, **Romana Jakubowskiego** w Nowym Sączu, **Adolfa Seilego** w Stanisławowie, **Leona Garnera** i **Wojciecha Komorowskiego** w Stryju, **Karola Marsche** w Samborze, **Adama Krzyżanowskiego** w Drohobyczu, **Edwarda Kahane** w Tarnopolu, **H. Grünemanna** w Brodach, **Plebana**, Stephansplatz, 8, Wien, **Twerdy**, Mariahilferstrasse, 106, Wien. **Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundär-Arzt Dr. Schipek, Wien". Za poprzedniem nadesłaniem 1 złr. 70 cnt. wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 2652 17 25

TUTKI

(GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,** poleca

F. Szukiewicz
w Krakowie 4 12 0
Rynek główny, Linia A—B.

Bezpłatnie i franco przesyła na żądanie 331 11 12
cenniki swych wyrobów
Zarząd fabryki szkła w Birczy.

KSIĘGARNIA G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca:

Avery Elroy M. dr. Pierwsze zasady fizyki, tłumaczył z angielskiego Wł. Kwietniewski . . . 1.80
Chełmicki Z. ks. W Brazylii, notatki z podróży z illust. 2 tomy. 4.80
Ćwirko Z. Po szczęście, kartka z pamiętnika. . . . 1.20
Didon O. Jezus Chrystus, w przekładzie J. E. ks. biskupa Kossowskiego. 2 duże tomy. . . . 5.60
Encyklika o robotnikach Papieża Leona XIII. . . . 40
Gawalewicz M. Ćma, materyały do powieści. . . . 1.50
Kosiakiewicz W. Gąsiorkowski, powieść. . . . 1.70
Krechowiecki A. Szary wilk, powieść historyczna. . . . 1.80
Leixner O. Wiek XIX, obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z illustracyami. Tom I. . . . 4.20
Tomu IIgo wyszedł zeszyt 1, 2, 3 i 4 po 70 centów.
Łukaszewicz M. W. ks. Strażnica Ostrów i miasto Żerków, obrazek z dziejów przeszłości naszej. . . . 3.60
Pawiński A. Ostatnia księżna mazowiecka, obrazek z dziejów XVI w. 1.20
Przybylski Z. Komedye jednoaktowe dla teatrów amatorskich . . 1.20
Turgeniew J. Pierwsza miłość, powieść. . . . 60
Wroński Hoene. Reforma absolutna przeto ostateczna wiedzy ludzkiej. (Reforma filozofii jako posady dopełnienia religii.) . . 3.—

Katalogi książek wysyła **księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie** na życzenie bezpłatnie. 423 3 3

JAN S. ZUBRZYCKI
autoryzowany i zaprzysięgły
architekt cywilny.
Kraków. ul. Wolska, L. 17. 478 2 0

Wydział krajowy. L. 7.230.

OGŁOSZENIE.

Jednoroczny kurs nauki w krajowej szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku rozpoczyna się **dnia 5 kwietnia 1892 roku.**

Chcący być przyjęty jako uczeń do tej szkoły, powinien:
1. Najdalej do 15 marca 1891 wnieść do Dyrekcyi szkoły w Gródku podanie z dołączeniem:
a) Metryki urodzenia udowadniającej, że kandydat ukończył 16-ty rok życia;
b) Świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej **z dobrym** postępem;
c) Świadectwa lekarza, stwierdzającego, że kandydat jest zupełnie zdrów i fizycznie dostatecznie rozwinięty, aby mógł podołać pracom w polu i w warstacie;
d) Świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i przełożonego gminy.
2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyę **poddać się egzaminowi wstępnemu**, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk w krajowej szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku udzielanych.

Synowie niezamożnych rodziców mogą otrzymać **bezpłatne utrzymanie** w zakładzie kosztem funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre obuwie. 390 3 3

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie **Dyrekcya krajowej szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku.**

Lwów, dnia 11 lutego 1892 roku. *Grott.*

FABRYKA ROLET i DYWANÓW
Józefa Köhlera w Korczynie
koło Krosna
poleca swoje wyroby, jak:
rolety do okien od 80 centów i wyżej,
dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do złr. 1.50 metr,
dywany 130/200 od 4 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę,
dywany 180/250 od 6 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.
Składy komisowe: 82 16 45
w Krakowie w Bazarze dla wyrobów krajowych,
w Przemyślu w Bazarze dla wyrobów krajowych,
we Lwowie u Antoniego Güdiensa, Plac Maryacki, L 8;
w Tarnopolu u W. Michałowskiego, Plac Sobieskiego, i w Domu komisowym rolniczym,
w Bochni u Pawła Niedzielskiego.
Cenniki z Korczyny wysyłam na łaskawe żądanie franco.

Biuro Świderskiego w Tarnowie
poleca pośrednictwo
w dzierżawach i sprzedażach majątków,
poleca **doborową służbę dworską i miejską.** 411 7 0
Kilku zdolnych współpracowników ślusarskich znajdzie zaraz zatrudnienie stałe.

Ogłoszenie licytacyi.

449 3 3

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania **robót stolarskich i posadzek drewnianych, robót slusarskich, pokostniczych** i **szklarskich** dla budowy Schroniska fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie odbędzie się **dnia 3 marca b. r. o godzinie 12 w południe w biurze Komitetu budowy w tutejszem c. k. Starostwie** licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Warunki przedsiębiorstwa i plany można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Komitetu budowy.

BILANS Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach za rok 1891.

Stan czynny	złr.	ct.	Stan bierny	złr.	ct.
Gotówka z dniem 31/12 1891 r.	6431	92	Udziały	80288	33
Pożyczki na Skrypta i Weksle	607893	50	Wkładki na rach. bieżący	376039	33
Odsetki nadpł. od nes. Wierzycieli na r. 1892	335	11	Wierzyciele	150140	85
Odset. należ. od Skr. i Wli po kon. 1891	1300	00	Odsetki pobrane w 1891 na 1892	5809	73
Wartość inwentarza	489	30	Odset. należne od wkładek za 1891	804	20
Wartość realności	12273	73	Rachunek różnych, bierny	758	61
Efekta własne	11505	51	Fundusz rezerwowy	20700	00
Rachunek różnych, czynny	3626	13	Rachunek incassa	8603	28
Rachunek lokacyi	5000	00	Czysty zysk za rok 1891	6977	88
Rachunek realności eksekwowan.	1099	00			
Koszta procesowe	168	01			
Razem	650122	21	Razem	650122	21

Obrót ogólny za rok 1891.

	złr.	cnt.
Przychód	4096361	54
Rozchód	4089929	62
Gotówka	6431	92
Ogólny obrót w roku 1891	8192723	08
Ogólny obrót w roku 1890	6564416	22
Więcej w 1891 roku o	1628306	68

Wojciech Biechoński. Dyrektor. *Antoni Borowski.* Kasyer. *Józef Chmielewski.* Likwidator. 468 1

BAYERA
salicylowo-kauczukowy plaster
jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia
odgniotków i wszelkich narośli skórnych.
1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct. **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser", Wien, I., Wohlzeile, 13, Hugo Bayer, aptekarz.** 266 18 24



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 2369 45 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21,
filia ulica Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.
Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 45 0



Najlepsze zdrowotne wódki.
Krajowa fabryka spirytusu, rosolisów i rumu
Karola Neumayera
właściciela dóbr Rokowa i Babice
w Rokowie pod Wadowicami
(poczta i stacya kolei Wadowice)
poleca najrozmaitsze gatunki wódek **w drodze ciepłej** wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **EXCELSIOR**, pomysłu **Dra Fr. Opyde w Wadowicach.** Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2 złr.**
Cenniki darmo i opłatnie.
Wyjątki z świadectw. ...zawiera wyciągi z roślin leczniczych, dopomagających trawieniu, wzmacniających żołądek, leczących stan osłabienia ... poleca się dla osób ciężko pracujących, narażonych na zimno, wilgoć i malaryjskie powietrze.
Dr. Fr. Opydo.
Wadowice, 13 września 1891 r.
Na powyższe ocenienie zgadzam się.
Dr. S. Chorόbski.
Kraków, 9 listopada 1891 r.
Płyn badany... alkohol wolny od niedochodu.
Dr. J. Opieński.
Kraków, 5 listopada 1891 r. 454 3 36

Największa
Szkółka drzew owocowych na Morawie
Victoria szkółka drzew
FRYDERYKA WANNIECK
Schöllschitz bei Brünn.
Drzewa owocowe, ozdobne i wijące dziczki owocowe, róże, konifery, żywopłoty itp.
Katalogi illustrowane na żądanie gratis i franco. 381 25

Piękny folwark

45 morgów w jednej parceli, z dworem o 10 pokojach, z ogrodem, z budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, odległy godzinę drogi od Krakowa, a 15 minut od stacyi kolei żelaznej, **do sprzedania** lub **wydzierżawienia** za złożeniem kaucyi i odkupem inwentarzy. 276 10 0

Dom nowy II piętrowy, z obszernym dziedzińcem do zabudowania, wytwornie wykończony, o 7 oknach frontu, przy nowej ulicy postawiony, na 12 lat od podatków wolny, **do sprzedania.** Potrzeba około 10.000 złr. gotówką, reszta przy hipotece.
Wiadomość **w Biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ul. Grodzka, L. 30, na dole.

Maszyny do szycia SINGERA
z najlepszych fabryk zagranicznych. Pomimo ogromnego cła sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez agentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cent., igły po 3 cent. Nici prawdziwe Clarka 150 metr. 7 ct.
JÓZEF IWANICKI
Lwów, Hotel Żorża.
Filia: Kraków, Rynek, 25.
Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia; 423 4 104

Sadzonki i nasiona leśne
starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
Leśnictwo Zassów pod Czarną

I. Nasiona za 1 funt=$1/2$ kilo:

Sosny zwyczajnej (Pinus silvestris)	złr.	1.20
„ ameryk. (P. strobus-Weymutha)	„	3.60
„ czarnej (P. austriaca)	„	1.20
Świerka	„	80
Modrzewia	„	90
Akacyi	„	30
Brzozy	„	50
Olchy	„	55
Jesiona	„	15

II. Sadzonki sosna zwyczajna 1-roczna 50 cent., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdatne).
Świerk 2, 3 i 4-letni po 1, 1.50 i 2 złr., modrzew 2, 3 i 4-letni po 2, 2.50 i 3 złr., brzoza 3 i 4-letnia 2.50 złr., olszyna 2 i 3-letnia po 2 i 3 złr., akacya 1 i 2-letnia po 2.50 i 3 złr. Crategus (biała cierń na żywopłoty) 10 złr.
za 1000 sztuk. 372 7 20

Kamienica II-piętrowa
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej, przynosząca czystego dochodu 4000 złr. rocznie, **zaraz do sprzedania.**
Oferty przyjmuje kancelarya adwokata Dra Krosińskiego we Lwowie, przy ulicy Mickiewicza, L. 6. 494 2 3

Kamienica II-piętrowa
w pobliżu plant, obciążona długiem Banku krajowego, z powodu zmiany stosunków familijnych jest **tanio do sprzedania.**
Bliższa wiadomość u likwidatora Powiat. Kasy Oszczędności, ulica Marka, L. 5. 467 2 3

Udziela lekcyj tańców
Józefa Ekerowa
Plac Szczepański, L. 9, I piętro.
Osobne godziny dla dzieci. 172 47

Do sprzedania
Zbaraż
klucz na Podolu galicyjskiem, w powiecie Zbarażkim,
Czahary
dobra w pow. Zbarażkim,
Górki ze Surową
dobra w powiecie Mieleckim.
Objaśnień udziela i oferty przyjmuje pełnomocnik **Stefan Sękowski, właściciel dóbr Wojsław,** p. Rzochów. 459 2 3
Pośrednictwo wykluczone.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą miesienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 148 61 75

Młocarnia
kierat nowy, wialnia i sieczkarnia, wozy, pługi i **brony** i **powóz** są **każdego czasu do sprzedania w Mirowie,** poczta Alwernia, stacya Ryczów, u **dzierżawcy** w miejscu. 465 2 3

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus) 368 5 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.**

Dwa pokoje frontowe
z przedpokojem, kuchnią i nyżą, na I p., przy ul. Szpitalnej, 8, za mierną cenę **zaraz do wynajęcia.** 495 2 5

Posada do objęcia.
Wymagana biegłość w języku polskim, niemieckim i znajomość rachunkowości, oraz złożyć potrzeba kaucyę paru tysięcy. 281 10 0
Bliższa wiadomość **w biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ulica Grodzka, L. 30.

Chłopiec
w wieku około lat 14, z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleźć może miejsce jako
praktykant
w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie, ulica Floryańska, 3.
Zamiejscowi, władający językiem niemieckim, mają pierwszeństwo. 443 3 3

Domek piętrowy
pod L. 417 w Podgórzu, na Zabłociu, przy pastwiskach miejskich położony, o **8 izbach, stajnia i wozownia,** na świeżem powietrzu, **do sprzedania za 3500 złr.** 460 2 3

Słynne suszone
Jarzyny Izdebnickie
po cenach fabrycznych
do nabycia **w handlu J. Kosza, ul. Grodzka, Kraków.** 377 7 12

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez
Centralne 2196 56 0
Biuro ogłoszeń
Lwow, Kopernika, L. 11.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.